WSCHÓD

Lwów — Stanisławów — Tarnopol

Kraków

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 16 Cena 20 groszy

Dnia 30 czerwca 1936

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Agencja „Wschód"
Lwów, pl. Akademicki 4. — Tel. 210-86.

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.

Źródła siarczane w Lesku
Zacząlek przyszłego zdrojowiska



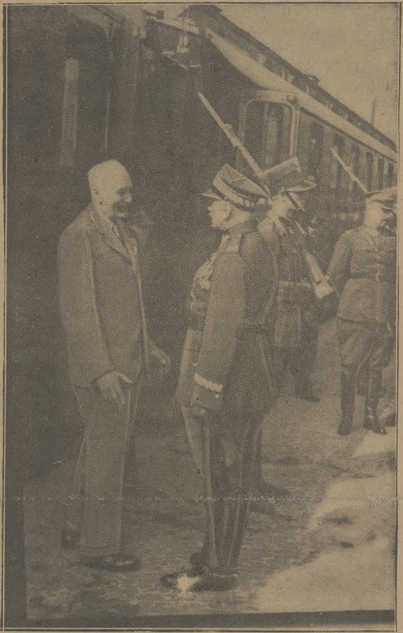
Fragmenty z poświęcenia źródeł siarczanych w Lesku. 1) Figura Matki Boskiej pod wezwaniem „Uzdrowiennie chorych". 2) Czoło procesji, zdążającej do źródeł siarczanych. 3) Głaz ustawiony w źródłach siarczanych m. Leska w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego. 4) Przy źródłach: ks. kanonik Ludwik Paluch, za nim burmistrz Leska major Małek, obok z prawej strony wikary ks. Krauze.

Jak już w marcu b. r. donieśliśmy we „Wschodzie", w odległości jednego kilometra od Leska ujęto staraniem Zarządu miejskiego i dzięki energicznej zapobiegliwości burmistrza p. Małka. źródła siarczane dla przyszłego zdrojowiska. W źródłach tych jest również znakomita woda do picia, która będzie podstawą budowy wodociągów miejskich w Lesku.

Obecnie teren źródeł został zaleśniony lipami, droga zaś do tych źródeł z miasta została przystosowana dla ruchu kołowego, w szczególności dla dorożek, a także dla autobusów. W przepięknem położeniu u stóp źródeł leskie społeczeństwo polskie i ruskie wybudowało piękną figurę Matki Boskiej pod wezwaniem „Uzdrowienie chorych". Na miejsce tej figury podążyła wśród bicia dzwonów i pieśni tysięczna procesja polska i ruska, poczem duchowieństwo obu obrządków poświęciło źródła. Po tym akcie obaj kanonicy rzym. kat. ks. Ludwik Paluch i grecko-kat. ks. Juljan Czuczkiewicz wygłosili do tłumnie zebranej ludności z Leska i okolicznych wsi podniosłe kazania.

Źródła siarczane w Lesku zapowiadają zaczątek przyszłego zdrojowiska Leska, a zatem niemniejszej sławy, jak nasze słynne zdroje podkarpackie. Na terenie źródeł tych obok głównego pawilonu — dzięki inicjatywie miejscowego Oddziału Związku Legjonistów w Lesku — stanął w pierwszą rocznicę śmierci Wodza Narodu, kamienny Głaz, aby ci, którzy się leczyć będą wodami tych źródeł, uczcili zawsze pamięć Budowniczego Państwa, Marszałka Piłsudskiego.

—o—



Pan Prezydent Rzplitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki w rozmowie z Premjerem generałem Sławoj - Składkowskim na głównym dworcu kolejowym w Warszawie.

Obywatelstwo honorowe miasta Brzeżan dla Naczelnego Wodza

Jak wiadomo Rada miejska w Brzeżanach na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwaliła nadać Generalnemu Inspektorowi sił zbrojnych gen. Śmigłemu Rydzowi obywatelstwo honorowe.

W związku z tem otrzymujemy następujące szczegóły, dotyczące tej uchwały: Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej brzeżańskiej odbyło się przy współudziale reprezentantów miejscowych władz cywilnych i wojskowych oraz naczelnego prokuratora wojskowego w Warszawie pułk. Teofila Maresza.

Burmistrz Brzeżan p. Bieniawski odczytał obszerny elaborat, określający działalność i zasługi Naczelnego Wodza na polu pracy wojskowej, politycznej i społecznej od lat najmłodszych aż do chwili obecnej. Burmistrz miasta Brzeżan podkreślił, że gen. Rydz Śmigły jest rodowitym Brzeżańczykiem, w Brzeżanach ukończył szkołę powszechną i średnią oraz działał na terenie brzeżańskiego Związku Strzeleckiego i po ukończeniu kursu oficerskiego został komendantem lwowskiego okręgu.

Rada miejska, uchwalając obywatelstwo honorowe dla gen. Rydza Śmigłego, uczyniła to przez powstanie z miejsc, przez aklamację.

Akcja T. S. L. wśród poborowych w Bolechowie

Coraz żywszą działalność rozwija na terenie Bolechowa i okolicy miejscowe Koło TSL., które z początkiem czerwca br. przeprowadziło akcję propagandowo-oświatową na terenie gminy zbiorowej Bolechów, urządzając w porozumieniu z wójtem gminy p. Parypą prelekcje o obywatelskim obowiązku i szczytnych zadaniach służby wojskowej w armji polskiej. Prelekcje odbyły się dla mieszkańców gromad: Hoszów, Gierynia, Tiapcze, Czołhany i Taniawa. Zebrania te i prelekcje przeprowadzili pp. Kowalski, Korgul, Markiewicz, Hubaczek i Grodecki. Uczestnicy zebrań w większej części narodowości ruskiej, żywo interesowali się wykładami, na zakończenie których brzmiały gromkie okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i bohaterskiej armji.

—o—

Wizytacja kanoniczna w powiecie jaworowskim

J. E. ks. biskup sufragan rzymsko-katolicki Wojciech Tomaka odbył wizytację kanoniczną powiatu jaworowskiego. Na granicy powiatu powitał ks .biskupa wicestarosta p. Sługocki, następnie ludność polska i ukraińska. Ks. biskup Tomaka celebrował wraz z duchowieństwem obu obrządków procesję. W Jaworowie witali ks. biskupa: liczne delegacje ludności, przedstawiciele miasta z burmistrzem p. Neffem na czele, młodzież szkolna, a także kahał żydowski. K. biskup Tomaka zwiedził na terenie powiatu jaworowskiego wszystkie kościoły i kaplice.

Przydział złota na cele przemysłowe

Komisja dewizowa Banku Polskiego na skutek interwencji sfer gospodarczych dokonała przydziału złota dla celów przemysłowych i technicznych. Jest to pierwszy wypadek przydziału złota od czasu wprowadzenia kontroli dewiz.

Profesor Ossendowski w powiecie turczańskim



W ostatnich dniach na terenie powiatu turczańskiego bawił znakomity pisarz, prof. Ossendowski, w towarzystwie pułk. Srokowskiego, kierownika P. W. i W. F. w Przemyślu. W objażdzce swojej prof. Ossendowski zatrzymał w Strzyłkach jako gość lekarza okręgowego dr. Silbera. Na powyżej zamieszczonem zdjęciu fotograficznem widzimy stojących od lewej strony: proboszcza ks. Grotkowskiego, fizyka powiatowego dra Piotrowicza, prof. Ossendowskiego z córeczką pp. Silberów, doktorową Silberową i starostę turczańskiego mgr. Izydora Wagnera. Powyżej stoją: komendant powiatowy PP. kom. Mirek i kapitan-lekarz dr. Lewicki z Sambora, u dołu zaś siedzą: pułk. Srokowski i dr. Silber.

—:o:—

Powołanie członków Wojewódzkiej Komisji ziemskiej w Tarnopolu.

Na nowy okres dwuletniej kadencji, jako członkowie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej powołani zostali pp: Studziński, rolnik z Zaremby i Wartanowicz, rolnik z Dźwiniacza, zaś jako zastępcy pp. Oleksiński z Romanówki i Iwan Bojko z Lackiego Wielkiego.

Michał Pyrz
chłop - bohater w walkach z Tatarami
Uroczystości wiejskie w Nowosielcach z udziałem generała Rydza Śmigłego

Wieś Nowosielce pod Przeworskiem obchodziła w poniedziałek dnia 29 bm. wielką uroczystość poświęcenia kopca na cześć chłopa-bohatera Michała Pyrza, który wsławił się w walkach z Tatarami. Uroczystość została zorganizowana **z udziałem kilkudziesięciu tysięcy uczestników, przeważnie ludności wiejskiej.** Przybyły również liczne oddziały wojskowe.

Udział Naczelnego Wodza Generała Rydza Śmigłego w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych nadał uroczystości specjalny charakter.

Na podstawie zapisków historycznych podajemy szkic obrony Nowosielec od nawały tatarskiej, zorganizowanej przez żołnierza w siermiędze, wyraziciela ofiarnego przywiązania do ziemi polskiej — wójta Michała Pyrza.

W r. 1624 za panowania króla Zygmunta III., chan tatarski Kantymir napadł na Polskę z wielką hordą. Zagony tatarskie rozsypały się na terenie dzisiejszego województwa lwowskiego w kierunku Krosna, wzdłuż Podkarpacia, inne wataby kierowały się w stronę Rzeszowa, inne docierały aż do Leżajska, Cieszanowa, Narola. Wszędzie szerzyły hordy tatarskie spustoszenia i pożogę, a ludność brały w jasyr.

Nowosielce, wieś w powiecie przeworskim, klęska ta ominęła, dzięki zorganizowanej przez wójta Pyrza Michała obronie. Na wieść o zbliżającej się hordy, postanowiono stawić czoło i nie dać kościoła na pastwę płomieni a siebie w niewolę. Nad **całą gromadą objął dowództwo energiczny wójt Michał Pyrz**, który rozdzielił ją na cztery grupki uzbrojone rozmaicie: w kamienie, pały, cepy, kosy. Na wieży kościelnej, a także na specjalnych masztach ustawiono śmigownice, coś w rodzaju armatek, których było kilka. **Nad tą artylerją objął dowództwo Franciszek Dudek**, inwalida, który służył w artylerji polskiej i brał udział w walce z Turkami, a w owym czasie jako kaleka pełnił służbę strażnika kościelnego.

Kościół przedstawiał się jako warownia, od południa i zachodu otoczony wałami ziemnemi w wysokości 3— 4m., zaś z z innej strony broniły dostępu staw i moczary. Jedyne dojście do warowni było tylko przez wąską groblę.

Oblężenie tej warowni przez Tatarów trwało od 9 do 13 czerwca, czyli przez 4 dni. Nie było to oblężenie w całym tego słowa znaczeniu, gdyż wataby tatarskie zdolne były zdobywać obronne miejsca tylko nagłym atakiem, poczem pobite odstępywały i znów wracały, próbując z innej strony.

W Nowosielcach nie zdołali Tatarzy zaskoczyć Michała Pyrza, a ich nagły atak na wąską groblę rozbił się o uzbrojonych chłopów, którzy zawczasu obsadzili groblę, prawie cały oddział znieśli i kilku wzięli do niewoli. Wzięci do niewoli Tatarzy osiedlili się we wsi i rodziny ich do dziś dnia żyją w Nowosielcach.

Gdy udało się rozbić pierwszą furję tatarską, chłopi śmiało już sobie poczynali w następnych zapasach z Tatarami, którzy atakowali warownię z innej strony. Nie brak było też i odważnych ochotników, jak np. parobek dworski Jasiek, kiedy Tatarzy konie swe na łąkę w parowie za dzisiejszym starym cmentarzem nocą rozpuścili, a sami pod wały podsuwali się, przekradł się do tabunu i siadłszy znienacka na jednego konia świsnął obyczajem tatarskim na konie i z kopyta cwałem ruszył, a za nim poszły wszystkie konie tatarskie i po nocy przepadły w lasach Bud Łańcuckich, zostawiając ogłupiałych jeźdźców tatarskich, którzy od tej chwili strasznie podupadli na duchu i stracili ochotę do walki.

I artylerja też przyczyniła się do odparcia Tatarów, i choć na drugi dzień brakło już kul, to jednak dowódca jej Franciszek Dudek kawałkami żelaza z łańcucha nabijął te śmigownice i z jednej takiej wymierzył raz w czasie obiadu Tatarów tak celnie, że trafił samego dowódcę oddziału w głowę. **Tatarzy pogrzebali jego ciało i usypali mu mogiłę, która do dziś dnia stoi zwana Tatarem.**

W dniu 13 czerwca tatarzy haniebnie ustąpili z Nowosielec na rozkaz swego wodza chana Kantymira, który zmuszony został do ucieczki przez wojsko polskie pod dwództwem hetmana Koniecpolskiego. W 10 dni po odstąpieniu od Nowosielec, chan tatarski rozbity przez wojsko polskie nad Dniestrem w okolicy Halicza, porzucił około 50.000 jasyru, w tem około 15.000 dzieci, stracił swą 60-tysięczną hordę i dnia 22 czerwca po ostatniej porażce w pobliżu Obertyna zdołał uciec w towarzystwie kilku zaledwie jeźdźców tatarskich.



GENERAŁ RYDZ-ŚMIGŁY
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

NIE CZAS

Wydarzył się fakt, na który trzeba zwrócić uwagę szerokiej opinji społeczeństwa.

Pp. H. z Lublina nadesłali na ręce Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza dwie obrączki ślubne, jako dar na Fundusz Obrony Narodowej.

Naczelny Wódz dar ten zwrócił ofiarodawcom, przysyłając im równocześnie list, w którym stwierdza, że wzruszyła go ta ofiara, gdyż charakter jej upodabnia się do ostatnich kilku ładunków, znajdujących się w czasie długotrwającej bitwy w ładownicy żołnierza.

Ładunków takich „żołnierz nie użyje bez ostatecznej konieczności". I dlatego gen. Śmigły-Rydz prosi, by ofiarodawcy poczekali ze swym darem „na odpowiedni moment".

List Naczelnego Wodza wytyka należytą miarę i zakreśla należyte granice ofiarności publicznej na cele Obrony Narodowej.

Gen. Śmigły-Rydz przez swą obecność na przyjęciu samolotów, ofiarowanych lotnictwu naszemu przez Korpus Podoficerów dał wyraz aprobaty najwyższych czynników wojskowych dla ofiarności naszych wojaków na cele Obrony Narodowej. Ofiarność ta, prócz znaczenia materjalnego, wywarła pożądany efekt moralny, popularyzując ideę obrony państwa wśród szerokich sfer społeczeństwa i wykazując jego gotowość obrony Ojczyzny. Nie należy jednak wpadać w przesadę.

Jeśli pisze się dzisiaj więcej, niż dotychczas o potrzebie wzmocnienia obrony narodowej, nie znaczy to wcale, że stan obrony naszej jest słaby, lub, że Ojczyźnie naszej grozi jakieś niebezpieczeństwo, dla odwrócenia którego mamy oddać „ostatnią koszulę".

Praca mózgów i mięśni na polu gospodarczem Polski jest zarazem pracą dla Jej obronności. Ofiarność publiczna na cele Obrony może mieć znaczenie tylko pomocnicze. W każdym razie dziś nie należy... pozbywać się ślubnych obrączek.

„Ostatnie ładunki" — w myśl wskazania Wodza Naczelnego — zachowajmy „na odpowiedni moment".

Zmiana na stanowisku wojewody stanisławowskiego

Pełniący obowiązki wojewody stanisławowskiego p. Mieczysław **Starzyński**, został przeniesiony w stan nieczynny.

Kierownikiem urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie, został mianowany inspektor Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Jan **Sawicki** b. naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Stanisławowie.

Zadowolone Ślązaczki
zapraszają Lwów na Górny Śląsk

Wojewoda lwowski Belina Prażmowski otrzymał pismo z Zarządu głównego Towarzystwa Polek w Katowicach z podziękowaniem za pomoc i ułatwienia przy organizowaniu wycieczki Górnoślązaczek do Lwowa w maju br. Pismo podkreśla, ogromny entuzjazm Górnoślązaczek, jaki wyniosły z pobytu we Lwowie w ciągu kilku dni.

Towarzystwo Polek w Katowicach pisze dosłownie:

— Zawsze z rozczuleniem myślałyśmy o Lwowie, lecz ustosunkowanie się tamtejszego społeczeństwa przeszło nasze oczekiwanie: tyle gościnności, tyle radości i braterskiej serdeczności może okazać tylko nasze prastare miasto kresowe Lwów.

Górnoślązaczki, składając do rąk p. Wojewody lwowskiego podziękowanie, pozdrawiają serdecznie Lwów i zapraszają organizacje społeczeństwa lwowskiego na Górny Śląsk, gdyż pragną mieszkańców Lwowa zapoznać z osobliwościami Kresów Zachodnich w Polsce.

Pismo do p. wojewody Beliny Prażmowskiego podpisały pp.: przewodnicząca Bramowska Józefa i dr. Marja Kujawska, sekretarka Helena Schromowa.

* * *

Zaproszenie lwowian na Śląsk będzie przyjęte z radością i z całą serdecznością, a wyjazd większej wycieczki lwowskiej powinien być zorganizowany jeszcze w ciągu miesięcy letnich. Równocześnie — jak się dowiadujemy — delegacja lwowska w czasie swego pobytu na Górnym Śląsku zwróci się z zaproszeniem do tamtejszych mieszkańców, by przybyli do Lwowa na Targi Wschodnie i w ten sposób pogłębili wzajemne stosunki między Małopolską Wschodnią a Górnym Śląskiem.



Nowe schronisko D. O. K. X. w Siankach, powiat Turka.

Zjazd rejentów
we Lwowie

Z inicjatywy lwowskiej Rady Notarjalnej odbył się we Lwowie zjazd prezesów i wiceprezesów Rad Notarjalnych całej Polski. Z Warszawy przybyli prezes Hübner i członek Rady Not. warszawskiej Zubowicz, notarjusz z Sosnowca, z Poznania prezes dr. Prądzyński i wiceprezes dr. Sławski, z Krakowa prezes dr. Stein, z Lublina prezes dr. Borkowski, z Katowic prezes dr. Dąbrowski i członek Rady Notarjalnej dr. Kosała, z Wilna wiceprezes Kaliniewicz. Po uroczystem przywitaniu gości, notarjusze zapoznali się z urządzeniami kancelarji notarjalnej we Lwowie i miejskim autobusem zwiedzali miasto, wyrażając się z uznaniem o Lwowie, o jego położeniu i zabytkach. Obrady toczyły się w lokalu lwowskiej Rady Notarjalnej w sprawach zawodu notarjalnego.

Lwowska Rada podejmywała gości na wspólnej herbatce. W przyjęciu tem wzięli też udział prezes Sądu Apelacyjnego p. Zbrowski i prezes Sądu okręgowego p. Haninczak, wielu notarjuszów z prowincji tudzież przedstawiciele Zrzeszenia asesorów i aplikantów notarjalnych we Lwowie. — Wśród przemówień, wygłoszonych na tem zebraniu wyróżniło się przemówienie prezesa Zbrowskiego, obrazujące w myślach głębokich zadania polskiego notarjusza. — Imieniem Rady warszawskiej przemówił serdecznie prezes Hübner, a imieniem Rady poznańskiej dr. Prądzyński, który w podniosłych słowach określił rolę dwóch grodów Lwowa i Poznania. Dalej przemawiali prezes dr. Typrowicz i b. prezes Sokol. Na pamiątkę zjazdu tego, po raz pierwszy we Lwowie odbytego, Rada lwowska wręczyła przybyłym gościom opracowane przez fot. Hubera piękne zdjęcia Lwowa, ujęte w album z odpowiednim napisem i dedykacją.

—o—

Obywatelstwo honorowe
miasta Otynji
dla pana Prezydenta

Na zebraniu rady miejskiej w Otynji w obecności przedstawicieli urzędów, stowarzyszeń, instytucyj i organizacyj społecznych wszystkich narodowości, burmistrz p. A. Dostal przedłożył wniosek zarządu miejskiego na uczczenie Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego przez nadanie obywatelstwa honorowego miasta Otynji. Wniosek ten po gorących przemówieniach ks. Fr. Wyszatyckiego, dr. St. Drohomireckiego i mec. M. Halperna, który podkreślił zasługi Pana Prezydenta, **został wśród oklasków obecnych na sali przedstawicieli ludności jednomyślnie przyjęty.** Po zebraniu rady miejskiej podpisali reprezentanci urzędów i organizacyj społecznych adres dla Pana Prezydenta.

—o—

Uroczyste posiedzenie
Rady miejskiej w Stanisławowie

W Stanisławowie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dr. Strońskiego w obecności wicewojewody p. Karczmarczyka. Rada miejska po przemówieniu prezydenta dr. Strońskiego powzięła uchwałę w sprawie nazwania nowej alei reprezentacyjnej, prowadzącej na lotnicko — Aleją Prezydenta Mościckiego.

Lwów ośrodkiem obrad nad postępem gospodarczym i technicznym Polski

Wielki zjazd gazowników i wodociągowców

We Lwowie odbył się wielki zjazd — po raz ośmnasty w Polsce — gazowników i wodociągowców polskich. Otwarcie zjazdu odbyło się w bibljotece Politechniki lwowskiej przy udziale kilkuset najwybitniejszych fachowców polskich i zagranicznych. Zjazd otworzył prezes dyr. inż. Klimczak z Bydgoszczy. Zjazd uczcił dwuminutowem milczeniem pamięć Marszałka Piłsudskiego, a następnie złożył hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej profesorowi Mościckiemu i generałowi Rydzowi Śmigłemu. Wśród oklasków przyjęto wniosek o poparcie Funduszu Obrony Narodowej.

Lwów stał się znów terenem wybitnie fachowego zjazdu znawców zagadnień gazowniczych, wodociągowych, techników sanitarnych. Lwów stał się przez kilka dni ośrodkiem zbiorowej pracy twórczej dla wzmożenia sił gospodarczych państwa.

Zjazd został z wielką starannością przygotowany przez komitet organizacyjny z wiceprezydentem miasta p. Wiktorem Chajesem i dyrektorem gazowni inż. Piwońskim na czele. W prezydjum zjazdu był prezydent miasta dr. Ostrowski.

Dyr. inż. **Klimczak** w przemówieniu skreślił historję Zrzeszenia gazowników i wodociągowców polskich i podkreślił zasługi Zakładów wodociągowych lwowskich i Lwowskiego Zakładu gazowego. Wspomniał o zasługach długoletniego ś. p. dyrektora Stanisława Aleksandrowicza dla rozwoju wodociągów lwowskich.

Zebrani złożyli podziękowanie prezydentowi miasta dr. Ostrowskiemu za gościnność i umożliwienie obrad we Lwowie.

Dłuższe przemówienie powitalne wygłosił prezydent m. Lwowa dr. **Ostrowski**, wyrażając radość, że we Lwowie dokonują się prace o doniosłem znaczeniu dla rozwoju gospodarki miast Polski. Prezydent zaznaczył, że Lwów ma wybitne zrozumienie dla zagadnień gazownictwa i wodociągostwa.

Następnie przemówił przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych inż. **Rudolf**, wskazując na doniosłą rolę naukową zjazdu i wielkie możliwości wykorzystania wskazówek zjazdu dla celów praktycznych życia miast. Nastąpił cały szereg przemówień, reprezentantów władz, instytucyj, organizacyj i t. p.

Trzy ciekawe referaty

Na zjeździe wśród szeregu referatów, wygłosili trzy rzeczowe referaty najciekawsze: dyr. inż. Emil **Piwoński**: „O gazowni lwowskiej", dyr. inż. Bogdan **Benedyktowicz**: „35-lecie istnienia Zakładów Wodociągowych" we Lwowie, inż. Roman **Rogowski**: „Potrzeby techniczno-sanitarne m. Lwowa".

W innych referatach ujęto postępy techniki gazowniczej, wodociągarstwa, kanalizacji, metody najlepszego wykorzystania urządzeń technicznych, zagadnienia techniczno-sanitarne, ustawodawcze i administracyjne — słowem całokształt wszystkich problemów z tego działu przemysłu.

W gmachu Politechniki otwarto interesującą wystawę „Gaz i woda", której otwarcia dokonał dowódca korpusu generał Litwinowicz. Wystawa obejmuje około 30 wystawców z tej gałęzi przemysłu. Osobna wystawa szkolnictwa fachowego z działu urządzeń instalacyjnych dla instalowania gazu, wody, centralnych ogrzewań, połączona z demonstracjami, zasługuje również na żywe zainteresowanie ogółu publiczności lwowskiej.

Następnie odbyło się walne zebranie Związku gospodarczego gazowni i zakładów wodociągowych w Polsce.

Powitanie Lwowa

Coroczne zjazdy gazowników, wodociągowców i odnośnnego przemysłu, które odbywają się w wybitnych centrach Polski, przy udziale zastępców władz miast i instytucyj, **posiadają wielkie znaczenie naukowe i gospodarcze, a nadto przyczyniają się wydatnie do ściślejszego zespolenia fachowego i duchowego wszystkich dzielnic Polski.**

Gdy spotkanie to w tym roku odbywa się na terenie Lwowa, społeczeństwo Lwowa i Małopolski Wschodniej wita ze staropolską gościnnością znakomitych Rodaków i wyraża nadzieję, **że wizyta ta, dająca sposobność przyjrzenia się zbliska naszemu życiu i naszej pracy, przyczyni się w wielkiej mierze do zadzierżgnięcia z nami ściślejszych więzów, zrozumienia naszego ducha oraz naszej roli w życiu odrodzonej Polski.**

Opinja dyr. inż. Klimczaka

Znawca zagadnień dyrektor inż. Klimczak, wyraził następujące cenne opinje:

Dorobek współczesny państw na polu przemysłowem można mierzyć stopniem wykorzystania urządzeń technicznych. Słaborozwinięty niedość zorganizowany przemysł gazowniczy, małe zastosowanie gazu i wody, niski stopień zużycia w gospodarstwach domowych z jednej, z drugiej zaś strony nie wyzyskane zasoby naturalnego gazu ziemnego, gazu z koksowni i twórcza myśl polskiego gazownika, wodociągowca i technika sanitarnego stwarzają szerokie pole do wytężonej pracy naszego pokolenia, które musi mieć szczytną ambicję dorównania tym wszystkim, którzy w okresie naszej martwoty politycznej zdołali nas wyprzedzić.

Technicy polscy, pracujący jako pionierzy w organizowaniu licznych gałęzi gospodarki narodowej są w dziedzinie gazownictwa, wodociągarstwa, techniki sanitarnej i higjeny miast zorganizowani w stowarzyszeniu „Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich", a którego celem jest zapomocą wszelkich środków fachowych „popieranie rozwoju przemysłu gazowniczego i gospodarstwa wodociągowego". Zrzeszenie ma obowiązek pogłębiania oraz szerzenia wiedzy i postępu w gazownictwie, wodociągarstwie i w technice sanitarnej. Zrzeszenie jest więc organizacją zawodową, naukowo techniczną i jako taka daje rękojmię zarówno bezstronności jak i fachowości oraz wszechstronności zadań i usług w zakresie powyższych problemów i stwarza przez to organizację użyteczności publicznej.

Działalność Zrzeszenia w kierunku podniesienia wytwórczości przemysłu gazowniczego, wodociągowego, techniki sanitarnej, dbałość o interesy odbiorców sprzętu gazo-technicznego, sprawiła, że przemysł ten reprezentowany przez kilkadziesiąt firm od szeregu lat współpracuje z Zrzeszeniem i stale urządza wystawy: „Gaz i Woda", towarzyszące Zjazdom Zrzeszenia celem zapoznania się szerokich mas społeczeństwa z postępem techniki w aparaturze gazowniczo-wodociągowo sanitarnej.

Wielki program pracy

Obrady na XVIII. Zjeździe Gazowników i Wodociągowców we Lwowie odbyły się pod hasłami:

„Postępy techniki gazowniczej (produkcja, oczyszczanie, odtruwanie i rozprowadzanie)", „Polityka taryf w przedsiębiorstwach miejskich", „Gaz ziemny w przemyśle", „Kształcenie teoretyczne i praktyczne inżynierów techników".

„Materjały i wyniki stosowania ich w budownictwie wodoc. i kanal.", „Podstawy udziału adjacentów w kosztach budowy wodociągów i kanalizacji w obecnych warunkach gospodarczych". „Zagadnienie koncesji w dziedzinie wodociągów i kanalizacji".

„Zadania techniczno-sanitarne według ich ważności", „Organizacja administracji publicznej, rządowej i samorządowej w dziale techniki sanitarnej", „Racjonalne metody usuwania śmieci w miastach", „Znaczenie oczyszczenia ścieków dla różnych gałęzi przemysłu", „Prace badawcze wykonane przez międzywojewódzkie komitety ochrony rzek przed zanieczyszczeniem".

Obrady gazowników i wodociągowców polskich we Lwowie stały na bardzo wysokim poziomie i dały wyniki bardzo korzystne.



Ciepło, cicho i rozkosznie na wodach rzek — Małopolski Wschodniej.

Obrady Zarządu T. S. L. we Lwowie

We Lwowie odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego T. S. L. pod przewodnictwem prezesa p. Witołda Ostrowskiego z Krakowa.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie Zarządu Głównego z terenu całej Małopolski oraz inspektorzy oświatowi T. S. L. Ze sprawozdań wynika, że za ostatni półroczny okres działalności powstało 37 nowych powiatowych Kół T. S. L. 76 nowych czytelni, 6 nowych szkół T. S. L. Przeszkolono przeszło 2.000 osób na kursach oświatowych i zawodowych. Zorganizowano 61 niedzielnych Uniwersytetów ludowych T. S. L.

Zbiórka na Dar Narodowy Trzeciego Maja wyniosła po dzień 1 czerwca br. 102.000 zł., spodziewany jest jednak dalszy wzrost wyników zbiórki.

Na terenie całej Małopolski zorganizowano powiatowe centrale bibljoteczne, które zasilają wszystkie placówki T. S. L. w terenie.

W roku 1935 zorganizowało TSL. na terenie trzech Województw południo-wschodnich 305 półkolonij dla przeszło 12.000 dzieci, kosztem przeszło 50.000 zł. Obecnie T. S. L. uchwaliło zorganizować 710 półkolonij, dla około 28.000 dzieci. Ponieważ wydatek na półkoloneje wyniesie ponad 120.000 zł., przeto Zarząd Główny TSL. uchwalił zwrócić się z apelem do całego społeczeństwa, wszystkich organizacyj i władz, by w powiatowych komitetach, utworzonych dla organizowania półkolonij wzięły udział i przyczyniły się możliwie wydatną pomocą finansową.

Zarząd Główny TSL. spodziewa się, że akcja ta znajdzie szeroki oddźwięk w masach społeczeństwa.

Akcja budowy Domów Ludowych w ostatniem półroczu zyskała bardzo na sile. Wykończono budowę 33 Domów Ludowych, zaś w trakcie budowy znajduje się obecnie dalszych 36 Domów Ludowych.

W Gródku Jagiellońskim ukończono budowę bursy T. S. L. kosztem 120.000 zł. Zarząd Główyw TSL powziął uchwałę przystąpienia do budowy nowej bursy w Turce na 30 chłopców.

Na własność TSL. przeszła Szkoła Handlowa TSL. w Rzeszowie.

W końcu Zarząd Główny TSL. uchwalił, iż walny zjazd Towarzystwa odbędzie się z końcem września b .r. w Krakowie.

Przykład pracy zbiorowej w gminie Lisie Jamy

Rocznica 10-cio letniej pracy prof. Ignacego Mościckiego jako Prezydenta R. P. obchodzona była w gminie Lisie Jamy, pow. lubaczowskiego, **nie świętowaniem, lecz pracą zbiorową dla dobra publicznego.**

Zarząd gminy Lisie Jamy, wezwał całą ludność polską i ukraińską, aby zgłosiła się do bezinteresownej pracy na publicznych drogach gminnych.

Na apel ten stawiło się 950 ludzi pieszych, 420 furmanek i 160 dzieci szkolnych, którzy pracowali przy kopaniu rowów, równaniu jezdni, zwózce kamienia, poprawie mostów itp. Wśród pracujących nie brakło przedstawicieli żadnej warstwy. Pracował chłop i inteligent, — polak, rusin i żyd, — młodzi, starsi i starcy, a nawet dzieci szkolne, dla których akcja ta na długo pozostanie w pamięci i posiadać będzie znaczenie wychowawcze.

Hasło Naczelnego Wodza: „Trzeba podciągać Polskę wyżej", znajduje zrozumienie szerokich warstw społeczeństwa. Trzeba tylko występować z odpowiednia inicjatywą.

(Obserwato).

Walne Zgromadzenie „Patronatu" opieki nad więźniami we Lwowie

We Lwowie odbyło się walne zgromadzenie „Patronatu" Towarzystwa opieki nad więźniami i ich rodzinami we Lwowie. Po przyjęciu przez Zarząd sprawozdania za ostatnią działalność, wybrano do Zarządu jako nowych członków: prokuratora dr. Chirowskiego, sędziego Bittnera, Konstancję Hojnacką, dr. Adama Ćwiklińskiego. Na zastępców członków Zarządu wybrano adwokatów: dr. Najsarka, dr. Łomnickiego, dr. Masłowskiego, dr. Weissa oraz rabina dr. Freunda.

W interesie rzemieślników Stanisławowszczyzny

Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie apeluje do ogółu rzemieślników województwa stanisławowskiego, aby we własnym interesie reklamowym zechciały poszczególne wytwórnie nadsyłać jej dwa komplety wzorów i próbek swoich wyrobów oraz cenniki i katalogi, z których jeden komplet Izba przeznaczy dla wzorowni wyrobów rzemieślniczych, istniejącej przy Izbie, drugi zaś komplet prześle do Centrali handlowej rzemiosła w Warszawie.

—oo—

Przed 16-tu laty - mobilizacja Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej

Marceli Jastrzębiec Śniadowski

dowódca artylerji



Śp. Marceli Jastrzębiec Śniadowski, pułkownik artylerji W. P., inspektor artylerji przy D. O. G. Lwów, a następnie dowódca artylerji Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej, ukończył gimnazjum i Politechnikę we Lwowie i tutaj pracował długie lata jako inżynier-geometra, powoływany często jako superarbiter w swoim zawodzie. W sierpniu 1914 r. wyrusza Śniadowski ze Lwowa na czele 40 Sokołów konnych do Krakowa i **stamtąd przekracza granicę rosyjską na dwa dni przed Kadrówką, wysłany przez Komendanta Piłsudskiego w kierunku na Kielce z patrolem wywiadowczym, jeszcze przed wypowiedzeniem wojny Rosji.**

Od tej chwili Śniadowski bierze udział we wszystkich bitwach I Brygady Legjonów. **Wkrótce dostaje rozkaz**, jako były artylerzysta austrjacki, **organizowania artylerji polskiej.** Sławne były śpiewki legjonowe o armatkach Marcelego Śniadowskiego, które skakały wstecz „jak kozy" po strzale. To były pierwsze miniaturki artylerji legjonowej przeciwko ciężkiej broni rosyjskiej. Lecz Śniadowski wytrwał i doczekał się po latach mozolnego trudu wojennego — porządnych armat, z któremi dzielnie dotrzymywał pola zadzierżystej piechocie legjonowej. Cztery lata! Nad Styrem, nad Nidą, Kościuchnówka i „Polska Góra" — to tylko luźnie wyjęte etapy tych gigantycznych walk.

Trudy i mitręga podcięły zdrowie silnego artylerzysty, tak, że w czasie rozwiązania Legjonów los oszczędził mu widoku tych wypadków, albowiem leżał obłożnie chory na płuca w sanatorjum.

Rok 1918, w listopadzie zastaje go we Lwowie ledwo podleczonego, lecz Śniadowski natychmiast staje pod broń i znane są jego pierwsze pociski armatnie, owijane szmatami, gdyż były w średnicy zamałe do lwowskich armat. **Organizuje znów artylerję lwowską** i odbywa z nią całą kampanję ukraińską, po której choroba płuc zmusza go do leczenia się.

W lipcu 1920 r. **jako ówczesny inspektor artylerji przy DOG. Lwów zostaje Marceli Śniadowski przydzielony w charakterze dowódcy artylerji Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej z rozkazem organizowania ochotniczych bateryj artyleryjskich** i w ten sposób powstał pierwszy pułk artylerji 205 pod dowództwem ówczesnego kapitana a później podpułkownika Aleksandra Lewickiego.

Pułk. Marceli Śniadowski dowodzi artylerją do końca wojny i opuszcza szeregi wojskowe w chwili, gdy kraj został już zupełnie uwolniony od najeźdźcy. Jakkolwiek Śniadowski mógł dojść w armji do wielkich zaszczytów przez swoje zasługi i zdolności organizatorskie, powraca do swego umiłowanego zawodu, zrzekając się nawet pobierania emerytury. Jednak choroba, która nurtowała w jego organiźmie, podcięła zdolność do ponoszenia trudów zawodu inżynierskiego i dnia 17 marca 1927 r. zmarł Marceli Śniadowski, licząc 51 lat, jako skromny, nie żądny zaszczytów i odznaczeń, lecz zawsze gotów do poświęceń, prawy i wartościowy obywatel polski.

—::—



Dekoracja Krzyżem M. O. A. O.

gmachu Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie dawnej siedziby Dowództwa Artylerji Ochotniczej

Dzień wydania rozkazu mobilizacyjnego Armji Ochotniczej do obrony Ziem południowo-wschodnich przed nawałą bolszewicką, 29 czerwca 1920, jest dniem historycznym, który co roku uczestnicy Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej obchodzą wraz z całem społeczeństwem, jako swoje święto. W czasie tegorocznego obchodu, **dekoracja Krzyżem MOAO. przypadła gmachowi Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie, znajdującemu się przy ul. Wałowej, gdyż w pięknym tym gmachu w roku 1920 mieściło się Dowództwo 205 pułku artylerji.**

Dnia 10 lipca 1920 ówczesny inspektor artylerji przy Dowództwie Okręgu Generalnego Lwów, pułkownik Marceli **Śniadowski**, jako wytrawny organizator i dowódca, został przydzielony w charakterze dowódcy artylerji do Armji Ochotniczej, mając polecenie zorganizowania tejże.

W ciągu trzech tygodni powstał sławny później 205 pułk Ochotniczej Artylerji, którego dowództwo zostało powierzone w ręce ówczesnego kapitana a później podpułkownika, Aleksandra Lewickiego. Pułk ten artylerzycki miał 3 dywizje. W dwóch pierwszych dowódcami poszczególnych baterji byli: por. Karpowicz, por. Dyszkiewicz, por. Stefczyk, mjr Kwak, por. Wójcicki, kpt. inż. Lang, por. Abłamowicz, por. Szymkiewicz i kpt. dr. Matkowski. Później został sformowany trzeci dywizjon tego pułku pod dowództwem kpt. Latawca, który jednak nie brał już udziału w akcji bojowej, spowodu zawieszenia broni.

Na rozkaz dowódcy Armji Ochotniczej Brygadjera Mączyńskiego, poszczególne baterje brały udział w grupach: rotmistrza dr. Abrahama, majora dr. Józefa Cygana, pułk. Rosnowskiego itd. wchodząc w skład operującej na wschodzie 6-tej armji, dowodzonej przez gen. Jędrzejewskiego. **Baterje ochotnicze wywiązywały się ze swych zadań znakomicie i często białą bronią, walczyły z wrogiem, a w pozostałych aktach Armji Ochotniczej znajdujemy wiele rozkazów, zawierających pochwały dla artylerji ochotniczej.**

Z racji tej, że w dzisiejszym gmachu Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności była siedziba Dowództwa Artylerji, które tam opracowywało operaty organizacyjne i bojowe, Kapituła gmachowi temu nadała swój Krzyż MOAO., którego podobiznę podajemy powyżej.



Dawna siedziba Dowództwa Artylerji Ochotniczej w gmachu dzisiejszej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie.

Aleksander Rogala Lewicki

dowódca 205 pułku artylerji



Śp. Aleksander Rogala **Lewicki** podpułkownik Wojsk Polskich w rezerwie, były dowódca 205 ochotn. p. a. p., długoletni radny m. Lwowa, członek Izby Przemysłowo - Handlowej, znany kupiec i przemysłowiec.

W najcięższych chwilach Lwowa dał on wyraz przywiązaniu swemu do rodzinnego miasta. Jako b. kapitan artylerji wojsk austrjackich, objął w czasie obrony Lwowa w r. 1918 dowództwo 4 p. art. a na tem stanowisku miał możność dać duże usługi, podejmując samodzielną akcję gromadzenia wielkich zapasów amunicyjnych, w różnych punktach miasta, które po pamiętnej eksplozji głównych magazynów amunicji na dworcu kolejowym we Lwowie, pozwoliły artylerji z niezmniejszoną mocą trwać w dalszej obronie.

Gdy w r. 1920 nastąpił odwrót z pod Kijowa i w czerwcu tegoż roku śp. brygadjer Mączyński zaczął we Lwowie tworzyć armję ochotniczą przeciw nawale bolszewickiej, śp. Aleksander Rogala Lewicki zgłasza się do armji ochotniczej i wspólnie z śp. pułk. Marcelim Śniadowskim organizuje ochotniczą artylerję. Powstaje w ten sposób 205 ochotn. p. a. p., którym zmarły dowodzi do końca kampanji bolszewickiej. Pułk ten wraz z 5 dywizją piechoty bierze udział w wszystkich walkach z bolszewikami pod Lwowem. Jakkolwiek pułk był stworzony tylko do obrony Lwowa, to jednak do końca wojny znajdował się na froncie i dopiero po skończonej kampanji powrócił do Lwowa, **dowódca zaś pułku śp. Aleksander Rogala Lewicki, odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych, przechodzi po zawarciu pokoju do rezerwy.**

Następnie oddaje się **pracy zawodowej.** Jest kupcem i przemysłowcem w wielkim stylu. Odbudowuje i uruchamia fabrykę fajansów artystycznych w Pacykowie, zakłada nowe osiedla uzdrowiskowe „Olesiów" i „Zosinek".

Czynności te nie odrywały go **od pracy obywatelskiej w ukochanym przezeń Lwowie, któremu służył przez ćwierć wieku jako radny i przez wiele lat jako dyrektor Stow. kupców i młodzieży handlowej, członek Izby Przemysłowo-Handlowej, członek Wydziału Kongregacji Kupieckiej i Ligi Pomocy Przemysłowej,** których był współzałożycielem i na wielu innych posterunkach. Jego również zasługą było powstanie i urządzenie nowej dzielnicy miasta. Ulice takie, jak Grochowska, Dzieślewskiego, Olszewskiego, Podchorążych, Stachiewicza i inne, powstały dzięki niezmordowanej energji i inicjatywie śp. Lewickiego.

Budźmy serca,
zespalajmy wysiłki w pracy
Polskiego Czerwonego Krzyża

Jedziemy do Ustjanowej

na zawody szybowcowe

L. O. P. P. organizuje w Ustjanowej w czasie od 28 czerwca do 12 lipca br. krajowe zawody szybowcowe, które zgromadzą najlepszych polskich pilotów szybowcowych m. in. ekipę L. O. P. P.

Ministerstwo komunikacji przyznało 50% zniżki na przejazd do Ustjanowej i z powrotem w czasie od 26 czerwca do 13 lipca na podstawie imiennych kart uczestnictwa, które wydaje bezpłatnie LOPP. we Lwowie, ul. Podleskiego 1, ul. Akademicka 24, biura podróży i placówki LOPP.

Opieka nad poborowymi

Akcja „Rodziny Wojskowej“ we Lwowie

Prowadzona przez organizacje społeczne akcja uświadomienia obywatelskiego żołnierza przez roztoczenie nad nim opieki i zbliżenie go do społeczestwa, została w ostatnich czasach rozszerzona na nowy odcinek pracy. Zainteresowanie to objęło stających corocznie do wojska poborowych. Już drugi rok z rzędu we Lwowie „Rodzina **Wojskowa" pod przewodnictwem p. generałowej Popowiczowej podjęła pracę w zorganizowanych przez Polski Biały Krzyż borowych przelewała się codziennie w liczbie** 60-80 ludzi. R. W. utrzymywała własnym sumptem bufet, a panie wydawały niestrudzenie herbatkę i posiłek.

Pomyślano także o papierosach, które niemniej wdzięcznie były przyjmowane przez poborowych. A trzeba zaznaczyć, że wielu z nich było głodnych, gdyż już od 8-mej godziny musieli czekać w lokalu na powołanie przed komisję nieraz przez kilka godzin. Przy herbatce rozwijała się swobodna



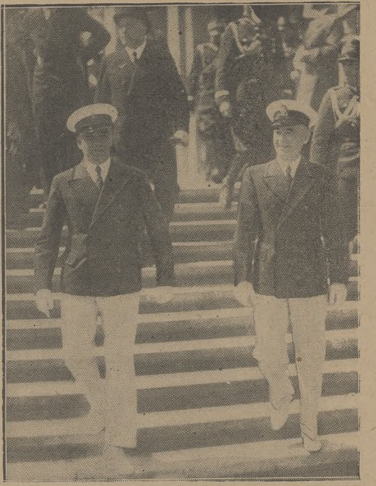
Przed budynkiem Komisji poborowej. Od lewej strony po środku stoją: major Jarzębiński, komendant PKU., p. Helena Müllerowa, przewodnicząca Sekcji społecznej, p. Serafińska z „Rodziny Wojskowej", radca Bełtowski, fungujący przy Komisji z ramienia Magistratu.

świetlicach, w których wezwani do wojska mogą spędzić czas, zanim staną przed komisją poborową.

Dzięki tej akcji młodzież poborowa nie potrzebuje zachodzić do szynkowni, nie jest narażona na wyzysk i złe wpływy, gdyż w świetlicach otrzymuje posiłek, rozrywkę i conajważniejsze odpowiednią atmosferę moralną.

Już w roku zeszłym akcja „Rodziny Wojskowej" wydała bardzo pomyślne rezultaty, tak, że w przeciwieństwie do lat ubiegłych policja nie potrzebowała ani razu interwenjować. W tym roku również Sekcja społeczna R. W. z pp. Müllerową i Serafińską na czele, przez cały czas trwania poborów tj. przez 6 tygodni z pełną gorliwością zajęła się tą ważną akcją. W specjalnie w tym celu urządzonej przez PBK. świetlicy w lokalu Tow. S. L. przy ul. Zamarnowskiej, gdzie odbywał się pobór, **panie z „Rodziny Wojskowej" pełniły dyżury w godzinach przedpołudniowych, a fala po**pogadanka, a panie umiały stworzyć w świetlicach **atmosferę prawdziwie rodzinnego ciepła i z intuicją kobiecą wniknąć w psychikę tych młodych ludzi,** aby uświadomić im wagę tego momentu w ich życiu, **gdy zostają wciągnięci w szeregi obrońców Ojczyzny.** Nie było tam jednak żadnego kaznodziejstwa, przeciwnie panowała zupełna swoboda, rozrywki, jak gry towarzyskie, dzienniki, radjo itp.

Jak wielkie zrozumienie wśród poborowych wywołuje podjęta dla nich akcja P. Białego Krzyża i Rodziny Wojskowej, świadczyły ich gorące podziękowania. W roku ubiegłym po poborach otrzymały **panie wiele listów dziękczynnych,** w tym roku zapewnie nie braknie także tych objawów wdzięczności. Również w dniu zakończenia poboru **delegat Ministerstwa spraw Wojskowych wraz z komisją poborową złożyli na ręce p. Serafińskiej podziękowanie „Rodzinie Wojskowej" za trudy i starania, podjęte w tak zbożnym celu.**



Wódz Naczelny gen. Rydz Śmigły (z prawej strony) i minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki — w Oficerskim Yacht-Klubie w Warszawie.

Wiadomości z Mostów Wielkich

Nowy most na Racie - Ulica Marszałka Piłsudskiego - Otwarcie świetlicy rzemieślniczej - Kurs gotowania - Półkolonje wakacyjne - Roboty publiczne

Korespondent „Wschodu" donosi:

W Mostach Wielkich odbyło się otwarcie mostu powiatowego na rzece Racie. Most o konstrukcji betonowo - żelazno - drewnianej, 40 m. długości, połączył drogę powiatową, biegnącą z Mostów Wielkich do Rawy Ruskiej, przez co została ułatwiona komunikacja. Otwarcia mostu dokonali: wicestarosta żółkiewski p. Telichowski, sekretarz Wydz. pow. p. Konieczny, kierownik Pow. Zarządu Drogowego inż. Dominik, burmistrz miasta Mosty Wielkie p. Sokalski, oraz drogomistrz powiatowy p. Szczerba, w obecności właściciela firmy techn. budowl. p. Dubińskiego. Most ma wielkie znaczenie komunikacyjne i przyczyni się w znacznej mierze do usprawnienia i ułatwienia handlu.

* * *

W Mostach Wielkich odbyło się uroczyste otwarcie głównej i dobrze urządzonej ulicy, którą na wniosek burmistrza Sokalskiego rada miejska nazwała imieniem I. Marszałka Polski Piłsudskiego. Po nabożeństwie wśród tłumnie zgromadzonej publiczności, przy udziale karnych oddziałów Szkoły Policji Państwowej, po pięknem przemówieniu burmistrza p. Sokalskiego i na jego prośbę, dokonał oficjalnego otwarcia ulicy przez przecięcie taśmy Komendant Szkoły i inspektor P. P. p. Szuch. Uroczystość zakończyła się defiladą oddziałów Szkoły P. P., Z. S., Zw. Rez., Och. Straży Poż., Cechu rzem., harcerzy i innych organizacji.

* * *

Otwarta i poświęcona została przez miejscowego proboszcza rz. kat. ks. Kielara, świetlica cechu rzemieślniczego, który znów dzięki akcji obecnego cechmistrza p. Szczepulskiego zaczyna być czynnym. Po poświęceniu i przemówieniach ks. proboszcza Kielara, ks. katechety gr. kat. Kłosa, burmistrza Sokalskiego, porucznika Staniszewskiego, cechmistrza Szczepulskiego, oraz delegata Izby Rzemieślniczej ze Lwowa, zakończono uroczystość wspólną fotografją.

* * *

Niedawno nastąpiło otwarcie i poświęcenie młyna parowego w Mostach Wielkich, własność p. Marji Horochowej.

* * *

Na przedmieściu Parowe k. Mostów Wielkich nastąpiło zakończenie kursu gotowania, który został zorganizowany staraniem Koła gospodyń wiejskich przy wydatnej współpracy p. br. Horochowej.

* * *

Na terenie miasta prowadzone są prace meljoracyjne, leśne a więc kulturowanie, niwelacja rynku, brukowanie targowicy, ogrodzenie rzeźni, urządzenie taniej jatki oraz inne prace gospodarcze są w pełnym toku. Zarząd miejski dokłada starań, aby miasto Mosty Wielkie z każdym dniem podnosiło się pod względem kulturalnym coraz wyżej.

* * *

Dyrektor Szkoły powszechnej p. Scnabowski organizuje półkolonje wakacyjne w okolicznych wsiach, zbierając drogą składek i subwencji z Zarządu Miasta jak też ze Szkoły P. P. odpowiednie (na ten cel fundusze.

HORYNIEC

ZAKŁADY LECZNICZE i KĄPIELOWE



Zbliża się główny sezon w zdrojowiskach. Ci, którzy nie zdecydowali się jeszcze dokąd pojadą po zdrowie lub wypoczynek zadecydują to w dniach najbliższych. **Czas więc najwyższy przypomnieć stałym gościom Horyńca, a zaznajomić tych, którzy Horyńca jeszcze nie znają, co znaleźć i stosować można w tem młodem, a tak już zaawansowanem w swym rozwoju — zdrojowisku.**

Od maja sezon letni t. zn. pierwszy, cieszył się liczną frekwencją, **a prognostyki na sezon główny są jaknajlepsze** tembardziej, że dochodzą liczne głosy **prawdziwego zadowolenia.**

Kuracja horyniecka **działa wprost cuda przy wszystkich schorzeniach reumatycznych.** Wyniki te są dlatego najbardziej zdumiewające, że n. p. chorzy, których do Horyńca dosłownie przywożą, a do łazienek wnoszono lub specjalnym wózkiem wwożono, po kilkutygodniowej kuracji chodzili **o własnych siłach.**

Takie wypadki w Horyńcu są częste i nawet nie dziwią najbliższych mieszkańców, lecz warto o nich przypomnieć szczególnie tym, którzy z własnego doświadczenia wiedzą, co znaczy przewlekłe i zaniedbane cierpienia reumatyczne.

Trzeba jednak pamiętać, że szereg innych niedomagań, jak **schorzenia kości lub zapalenia nerwów, choroby przemiany materji, choroby kobiece i skórne — leczą wody horynieckie szybko i dokładnie.**

Ludzie nerwowi i zmęczeni odzyskują siły i odporność dzięki oddziałowi zabiegów wodoleczniczych, który posiada wszelkie nowe zdobycze leczenia w tym zakresie.

Pensjonaty komfortowe prowadzą kuchnię obfitą i smaczną, na żądanie uwzględniają djety według przepisu lekarza.

Horyniec — to miejscowość nie tylko dla ludzi chorych i niedołężnych. Dla tych, którym zamiast, lub oprócz kuracji potrzebne są rozrywka i urozmaicenie, trzeba dodać zapewnienie, **że Horyniec w ciągu całego lata rozbrzmiewa dźwiękami muzyki przygrywającej dwa razy dziennie w parku zdrojowym oraz wesołym, wakacyjnym nastrojem licznych wycieczek i zabaw towarzyskich.**

W tym roku Horyniec—Zdrój wita swych gości rozmaitemi ulepszeniami i nowościami. Z dziedziny lecznictwa: działem elektroterapji i wziewalni, a z dziedziny rozrywek: otwarciem odbudowanego teatru z r. 1800, w którym odbywają się przedstawienia, koncerty, dancingi, kino i t. p.

Nowootwarta kawiarnia, starannie utrzymany park zdrojowy, pełen kwiatów, starania o wygodę gości—kuracjuszy, nie mówiąc już szczegółowo o lśniących, jasnych łazienkach — musi wzbudzić **powszechne zaufanie a także radość z posiadania w pobliżu prześlicznego i świetnie zorganizowanego zdrojowiska.**

—:o:—

Dom wypoczynkowy w Truskawcu

imienia Wojewody Beliny Prażmowskiego



Staraniem „Rodziny Urzędniczej" we Lwowie, w roku bieżącym został otwarty w Truskawcu Dom wypoczynkowy imienia wojewody Beliny Prażmowskiego.

„Rodzina Urzędnicza" zawiadamia, że członkowie tego stowarzyszenia i ich rodziny, mogą znaleźć wygodne pomieszczenie w czasie pobytu w Truskawcu we własnym pensjonacie. Pensjonat otwarty jest do 31. października br. Ceny pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, pościelą i oświetleniem elektrycznem, wynoszą w pokoju jednołóżkowem w czerwca, lipcu i sierpniu zł. 5.50, w pokoju dwułóżkowem zaś 5 zł. od jednej osoby. Informacyj udziela „Rodzina Urzędnicza" we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 16.

NA EKRANIE ŻYCIA

Obiady dla lekarzy

Szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisał ostatnio konkurs na obiady stypendjalne dla... praktykujących lekarzy. Z ogłoszenia takiego konkursu nietrudno wywnioskować, że zarobki praktykującego lekarza w Krakowie zmuszają go do zabiegania o darmowe obiady.

Wpisujcie się na członków L.O.P.P.



Czarnohora szczyt Turkuł

Jazłowiec pod Buczaczem
wymarzone miejsce klimatyczne i wypoczynkowe

Historyczny gród Jazłowiec z cennymi zabytkami jest **wymarzonem miejscem klimatycznem, a dla pracowników umysłowych wymarzonem miejscem wypoczynkowem.**

Przepiękna, pogodna i górzysta okolica wznosząca się 336 m. ponad poziom morza, wywiera na zwiedzających jaknajlepsze wrażenie.

Przepływająca w oddaleniu 1 ½ km. od centrum miasteczka **rzeka Strypa,** do której droga, począwszy od miasteczka aż do jej brzegów, prowadzi przez **malowniczy las,** daje możność zażywania **rozkosznych kąpieli.**

Mieszkania dla letników, jak również środki lokomocji z dworca kolejowego, oddalonego 14 km. od miasteczka, zamawia **Urząd gminny Jazłowiec I.** po otrzymaniu zlecenia.

Całkowity koszt utrzymania wraz z mieszkaniem wynosi od osoby od 60 do 100 zł. miesięcznie.

Ceny różnego rodzaju owoców jak również moreli i winogron ze względu na bliskość Zakładu Sadowniczego w Chmielowej, bardzo niskie.

Lekarze i apteka w miejscu.

Opinja znanego lekarza i profesora Uniwersytetu
o lecznictwie klimatu Jaru Dniestrowego

Znany lekarz dr. Antoni Sabatowski, profesor balneologji na uniwersytecie lwowskim, wygłosił w Tarnopolu ciekawy odczyt o klimacie jaru dniestrowego. Ze względu na cenne opinje uczonego lekarza, podajemy najważniejsze tezy odczytu, który miał **charakter ostrzeżenia** pod adresem społeczeństwa, aby nie zaprzepaszczono bezcenne bogactwa przyrody podolskiej.

Prof. dr. Sabatowski podkreślił, że ograniczenie urlopów wypoczynkowych do miesięcy letnich, polega na przestarzałych poglądach. Okresy zapotrzebowania lecznictwa i wypoczynku, należy uzgodnić z okresem największej chorobowości, a jest nim zima i przedwiośnie. Zwłaszcza w zimie jest wielkie zadomowienie ludności, a przedewszystkiem ludzi starszych i dzieci. Niestety dopiero od niedawna karpackie uzdrowiska poczynają przeżywać sezon zimowy. Gdy Karpaty w okresie przedwiośnia tracą swe walory i moc leczącą, znajdujemy w jarze Dniestru **znakomite warunki klimatyczne** ze stanowiska medycyny.

Okresem wiosennym znacznego nasilenia promieniowania i mniejszego zamglenia góruje nad innemi krainami Polski jar Dniestru. Klimat ciepłego Podola nacechowany jest słoneczną choć mroźną zimą i ciepłą wiosną. Zdrowotną zasłonę od wiatru posiada jar Dniestru i tem się tłumaczy, że od wieków ludzie w jarze Dniestru zakładają sady a płaskowyż podolski, boisko dla wiatrów, przeznaczony jest pod pług.

Wczesne zakwitanie drzew owocowych jest sygnałem dla lekarza, że teren jaru Dniestru nadaje się do szerokiego wyzyskania dla lecznictwa. Jar Dniestru jest **znakomitym terenem leczniczym i wypoczynkowym od kwietnia do października,** w jesieni bowiem jar Dniestru ostygając powoli zachowuje wielkie ilości ciepła.

Profesor Sabatowski omówił warunki klimatyczne Zaleszczyk, podkreślając dobre i złe strony tego terenu i zwrócił uwagę, że wyzyskanie wielkich walorów leczniczo-klimatycznych jaru Dniestrowego jest dopiero w zaczątku i niestety na złej drodze. W imię prawdy i interesu Państwa należy czynić wysiłki, aby rozbudowa stacyj klimatycznych objęła obszar od **Niżniowa aż do Okopów św. Trójcy.**

Na zakończenie prof. dr. Sabatowski oświadczył, że **bije ostatnia godzina** dla wyzyskania wartości klimatycznych jaru, my zaś siedzimy z założonemi rękoma. — Prof. Sabatowski zwrócił jeszcze uwagę na dziką parcelację terenów w jarze Dniestru, nadmierną haussę gruntów budowlanych i spekulację terenową — co grozi rozdrapaniem bezcennych skarbów przyrody wschodnio-małopolskiej.

Nowy Dom ludowy T. S. L.
w Krzywczu

W Krzywczu Górnym (powiat borszczowski) odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom Ludowy T. S. L. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Czerkawski w obecności starosty borszczowskiego p. Murmyły i dowódcy baonu K. O. P. majora Wojtowicza, przedstawicieli licznych zrzeszeń i organizacyj z Borszczowa. Po nabożeństwie wyruszyła wielka procesja na plac obok baszty zabytkowej, gdzie założono fundamenty pod budowę Domu Ludowego T. S. L. Akt fundacyjny odczytał i dokonał poświęcenia kamienia węgielnego przewodniczący Czytelni T. S. L. i komitetu budowy ks. proboszcz Czerkawski. Przemówienia wygłosili pp. starosta Murmyło, mjr. Wojtowicz, prezes T. S. L. Gałaczyński i p. Melzer. W imieniu ludności polskiej przemówił jeden z członków komitetu, rolnik, dziękując wszystkim czynnikom za materjalne poparcie wysiłków mieszkańców Krzywcza.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty. Zabawa ludowa, urządzona na dochód budowy Domu ludowego T. S. L. przyniosła około 600 zł. dochodu.

Głos Gospodyń Wiejskich



Najtańszy dwutygodnik ilustrowany, najlepsze pismo dla kobiety wiejskiej, zawiera artykuły z dziedziny gospodarczej i oświatowo-kulturalnej, dział gospodarstwa kobiecego i ruchu kobiecego na wsi, powieści, konkursy z nagrodami, dział rozrywkowy.

Roczna prenumerata wraz z przesyłką 2 zł. 40 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Sienkiewicza 3, tel. 111-25.

Strzeżcie się żmiji!

W lecie często spotkać można żmije, wygrzewające się na słońcu. Żmiję łatwo rozpoznać od węża padalca lub zaskrońca. Żmija posiada na grzbiecie czarną linję, załamującą się w trójkąty. Jest ona jadowitą i kąsa. Jedna dziesiąta ukąszonych umiera z ukąszenia. Należy pamiętać, iż nawet odcięte głowy żmiji są niebezpieczne przez przeciąg 5 do 15 minut. Najlepszemi środkami w razie ukąszenia przez żmiję są duże dawki mocnej wódki lub rumu. Można też natychmiast po ukąszeniu wyssać ranę, ale nie wolno mieć ranki na ustach i w ustach samych. Można też wypalić ranę zapomocą rozpalonego żelaza.

Najskuteczniejszem, pewnem lekarstwem przeciw ukąszeniu żmiji jest niedawno wynaleziona surowica, lecz nie we wszystkich aptekach można ją dostać. W okolicach, gdzie dużo żmij, wartoby mieć surowicę w apteczce domowej, ażeby w razie wypadku ukąszenia spiesznie móc zaszczepić chorego.

Niektórzy polecają następujący sposób leczenia okładami: w 1 litrze wody rozpuścić 15 kryształków nadmanganjanu potasu (kali hypermanganicum) i robić okłady. Przy znacznej gorączce, zarówno u ludzi jak u zwierząt, należy zmieniać okłady co 10 minut. Na drugi dzień zwykle opuchlizna znika.

—oo—



Fragment z Jaremcza

Akademickie kolonje wakacyjne

Lwowski Wojewódzki Komitet Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej rozpoczął przyjmowanie zapisów na ogólno akademicką nadmorską kolonję wypoczynkowo-sportową w **Tupadłach.** Kolonja trwać będzie od 1. lipca do 31 sierpnia br. pod zarządem Bratniej Pomocy St. Politechniki gdańskiej. Koszt pobytu wraz z całkowitem utrzymaniem wynosi 3 zł. dziennie. Przy zgłoszeniu należy uiścić zaliczkę w wysokości 25 % kosztów przewidzianego pobytu. Ilość miejsc dla środowiska lwowskiego wynosi 24 miesięcznie.

Ponadto lwowski Woj. Komitet TPMA urządza własną wakacyjną kolonję akademicką w **Karpatach Wschodnich** na warunkach wyżej wymienionych.

Uczestnicy obydwóch kolonji korzystają z ulg kolejowych przy przejeździe w obie strony, w wysokości 50 proc. od nowej taryfy. Dla wyjeżdżających grupami, przewidziane są większe ulgi. Niezamożnym studentom wszystkich uczelni lwowskich udziela Woj. Komitet długoterminowych pożyczek zwrotnych, do wysokości 50 proc. kosztów pobytu na kolonji.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela lowski Wojewódzki Komitet TPMA, przy ul. Kraszewskiego 1, tel. 273-26, w godzinach od 10—12 przedpołudniem.

Rekord Targów Wschodnich

Stwierdzić należy, że wśród wszystkich targów i wystaw w Polsce **na pierwszy plan wybija się znaczenie propagandowe Targów Wschodnich we Lwowie.**

W szczególności Targi Wschodnie stoją na pierwszem miejscu pod względem ilości zwiedzających. **Targi Wschodnie zwiedziła w roku 1935 rekordowa ilość zwiedzających, a mianowicie 179.387 osób.** Znacznie niższą frekwencję miały Targi Poznańskie, które zwiedziło tylko 113.358 osób. Jak z tego widzimy, Targi Wschodnie we Lwowie zwiedziło **ponad 65.000 osób więcej,** aniżeli Targi Poznańskie. Tak więc Targi Wschodnie we Lwowie są w Polsce najlepszym instrumentem propagandy gospodarczej. Nic dziwnego, że cieszą się one stale tak duże zainteresowaniem naszych kół przemysłowych i handlowych.

—oo—

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Zwiedzajcie powiat turczański



Na teren powiatu turczańskiego zjechał zespół amatorski Koła T. S. L. we Lwowie, pod kierownictwem dr. Marjana Wagnera, który w szlacheckiej gminie Ilnik w pobliżu Turki odegrał pod gołem niebem oryginalne widowisko p. t. „Krakowiacy i górale". — Impreza ta spotkała się z ogólnem uznaniem, czego dowodem był duży napływ ludności z całej okolicy. Pierwsze zdjęcie fotograficzne powyżej zamieszczone przedstawia fragment tańca zbójnickiego na tle malowniczej doliny Ilnika, drugie wycieczkę 5 pułku strzelców podhalańskich z Przemyśla z oficerami na czele, która z zainteresowaniem przygląda się widowisku. Na zdjęciu m .in. starosta mgr. Izydor Wagner i wójt Turki-Wieś p. Martycz-Jaworski.

Powiat turczański położony jest w Karpatach t. zw. Beskidzie wschodnim, posiada teren wybitnie górzysty od 600 do 1400 m ponad p. m. Sfałdowanie powierzchni terenowej zwiększa się w miarę zbliżania się do granicy Czechosłowacji, ciągnącej się samym grzbietem Beskidu.

Osiedla skupiają się w **dolinach rzek górnego Dniestru, Stryja, Sanu, Jabłonki i dopływów tych rzek.**

Klimat powiatu ma charakter czysto górski. Większość terenu górskiego pokryta lasami, zrębami lasowymi, w małej części uprawną rolą, w wyższych rejonach górskich połoninami.

Niektóre okolice położeniem swem, urokiem i malowniczością zwracają na siebie specjalną uwagę i nadają się w zupełności do wykorzystania na cele letniskowe i turystyczne. Te pierwszorzędne walory są obecnie wykorzystywane ze względu na duże zainteresowanie się powiatem turczańskim.

Szlaki turystyczne w powiecie turczańskim

Szlak turystyczny biało-czerwony z Turki n/Str. przez Menczuł Zubrzycki 1108 m., przez Menczuł Radyski 1044 m. zejście do Mallmansthalu. Wycieczka jednodniowa.

Szlak turystyczny biało-niebieski z Sokolik górskich na Halicz 1335 m. Wycieczka jednodniowa.

Szlak turystyczny biało-zielony z Sokolik górskich na Halicz 1335 m. przez Stuposiany, Bukowe Berdo 1313 m. Wycieczka dwudniowa.

Szlak turystyczny biało-niebieski z Sianek przez Beniową, Kińczyk Bukowski 1251 m. Wycieczka jednodniowa.

Szlak turystyczny żółty z Sianek przez Butlę, Szczawinkę 993 m. i Jaworów. Wycieczka półdniowa.

Szlak turystyczny zielony z Sianek do Schroniska PTN pod Dżurowym Żołobem przez Butlę i Libuchorę. Wycieczka jednodniowa.

Szlak turystyczny biało-czerwony z Sianek na Pikuj 1405 m. przez Starostynę 1229 m. i Ruski Put 1311 m. Zejście do Klimca. Wycieczka dwudniowa.

Szlak turystyczny biało-niebieski z Rozłucza do Załokcia przez Wołosiankę i Isaje.

Zjazd Straży Pożarnych w Świrzu pod Przemyślanami

Z inicjatywy Oddziału pow. przemyślańskiego Zw. Straży Pożarnych odbył się zjazd i zawody rejonowe Ochotniczych Straży Pożarnych z rejonu świrskiego, w których wzięły udział Oddziały O. S. P. z Chlebowic świrskich, Kimirza, Niedzielisk i Świrza. Uroczystość rozpoczęła się zbiórką straży przed budynkiem gminy, skąd po złożeniu raportu instruktorowi St. Zarzyckiemu przez naczelnika rejonu A. Żółtańskiego straże pożarne w zwartym szeregu wraz z orkiestrą wymaszerowały na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie odbyła się defilada, po której do zebranego licznie społeczeństwa i strażactwa przemówił wójt p. Tyzenhauz, kreśląc cele i zadania straży pożarnych jak również zachęcając gorąco społeczeństwo do wstępowanina w szeregi strażackie i popierania tej organizacji.

Podczas wspólnego obiadu przemawiali: instruktor Zarzycki, kom. Kujawa, p. Czechowicz Jerzy oraz naczelnik Żółtański. Zawody strażackie wykazały sprężystość, dziarską postawę, bardzo dobre przygotowanie do niesienia pomocy w czasie walki z pożarem oraz wielki zapał do pracy strażaków ochotników i nagrodzone oklaskami przez licznie zebraną publiczność.

W zawodach, I. miejsce zdobyła O. S. P. Chlebowice św. 87 pkt., II. Niedzieliska 79 pkt. i III. Kimirz 63. pkt. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczono na cele pożarnictwa.

Ruszamy na Podole!

Historyczne zabytki - piękne krajobrazy

Wielką Wystawą Rolniczą i Regjonalną w r. 1931, a w roku 1933-cim wspaniałemi uroczystościami ku czci Sobieskiego przypomniał się w Polsce zakątek bodaj zapomniany, skrawek dostojnego Podola, bogatego w czarnoziem śpichlerza Rzeczypospolitej, a w czasie najazdów pogańskich dzielnego jej obrońcy. Za mało naogół jeszcze znamy tę krainę, opromienioną wspomnieniami bohaterskich zmagań o przynależność Kresów do Polski.

Ruszamy tedy na Podole. Nie konno coprawda i nie zbrojno, ale pospolicie — pociągiem — pędzimy z szybkością 40 klm. na godzinę, wrzynając się za Złoczowem w płaską, jak stół, płytę podolską... Zmierzamy ku Tarnopolowi — stolicy województwa, graniczącego Zbruczem ze Sowietami, a Dniestrem z województwem stanisławowskiem i Rumunją. Rzeki te zbiegają się w Okopach Św. Trójcy, tworząc punkt styczny granic trzech państw.

Województwo tarnopolskie jest jedną z najciekawszych połaci Rzeczypospolitej pod względem geologicznym, zabytkowym i krajobrazowym. Charakterystyczne tu są **głębokie jary,** na zboczach których powstawały **liczne zamki** — dziś przeważnie ruiny, nieme świadki śmiertelnych **zmagań się rycerzy kresowych z czernią tatarską i dziczą hajdamacką.**

Okolica Zbrucza, usiana wzgórzami wapien nemi powstałemi z dawnych raf koralowych nemi powstałemi z dawnych raf koralowych nosi nazwę Miodoborów. Jedynym w Polsce stepem jest przeogromny nieprzejrzany step „Pantalicha" z resztkami flory stepowej. Okolica „polskiego Meranu" — Zaleszczyk — słynie z owoców południowych: moreli, winogron i brzoskwiń.

Ziemia podolska posiada swoją bogatą i **bujną przeszłość.** Wędrowali tędy Rzymianie, zmagali się Słowianie, a już szczególnie pamiętnemi zgłoskami zapisało się Podole w dziejach Polski, walczącej z Kozaczyzną, co tak piękny i trwały wyraz znalazło na kartkach sienkiewiczowskiej Trylogji.

Stąd taka tu mnogość zamków, prawdziwych średniowiecznych strażnic kresowych, szczególnym historji nawrotem zastąpionych przez strażnice KOP'u... **Do najbardziej zasługujących na zwiedzenie należą grody i zamki w Podhorcach, Trembowli, Brzeżanach, Olesku, Jazłowcu, Czerwonogrodzie i Zbarażu.**

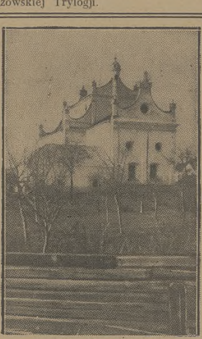
Niemniej ciekawym objektem dla turysty będą **liczne kościoły i klasztory, cerkwie i monastery o pięknej architekturze i starej historji, jak w Brzeżanach, Podkamieniu, Trembowli, Olesku czy Mikulińcach.**

Pod względem osobliwości przyrody wysuwają się na pierwszy plan jaskinie w Krzywczu Górnym i Bilczu Złotym. Spotyka się pozatem dość często dawne świątynie pogańskie (w Monasterku i Kręciłowie) i starosłowiańskie ołtarze względnie kamienia ofiarne — obok licznych miejsc wykopalisk z dawnych epok, wałów i kurhanów.

Okolice dotąd mało znane, **uprzystępniły wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, które wydało szereg albumów, przewodników i broszur, uczących patrzeć na ten żyzny szmat ziemi nowemi oczyma.**

Toteż nie wolno nam ominąć najbliższej sposobności, aby nie wybrać się na kilkudniową przynajmniej wycieczkę — na bujne i ciekawe Podole.

Dr. Jacek Jedliński.



Parafialny kościół OO. Bernardynów w Husiatynie, odbudowany po wojnie.

Nowe przepisy o wyborach do rad miejskich

Zmianę rozporządzenia o wyborach do rad miejskich ogłoszono w „Dzienniku Ustaw". Na mocy nowego rozporządzenia, okres od zarządzenia wyborów do ich dokonania może być dla większych miast przedłużony z 30 do 90 dni.

Z terenu szybownictwa w Ustjanowej



Po środku kapitan Bajan w Ustjanowej w grupie uczniów, zorganizowanych w Kole Szkolnem L. O. P. P. im. majora Idzikowskiego w Przemyślu.

Uchwały obywateli w Tarnobrzegu na wielkiem zebraniu

Powiatowy Komitet Porozumiewawczy w Tarnobrzegu, rozumiejąc cele i zadania swego istnienia, przystąpił do pracy. Po zebraniu obywatelskiem w Baranowie (pow. Tarnobrzeg) odbyło się zebranie obywateltelskie w Tarnobrzegu pod przewodnictwem Dyr. Janickiego prezesa gminnego Komitetu Porozumiewawczego w Tarnobrzegu. Przy stole prezydjalnym zasiedli m. in.: burmistrz Tarnobrzega Dr. Czarny, Dr. Leonard Madej, wójt gminy Tarnobrzeg, p. Pyciór, p. Brania Feliks z Mokrzyszowa i p. Trela, sołtys z Machowa. W zebraniu tem wzięli udział bardzo licznie obywatele miasta Tarnobrzega, a także okolicy.

Starosta mgr. Len wygłosił referat na temat „Rozwój i metody działania komunizmu i jego niebezpieczeństwo". Prelegent obrazowo przedstawił metody działania podboju komunizmu we wszystkich państwach europejskich od czasów rewolucji moskiewskiej. Obecni wysłuchali referatu z wielkiem zainterresowaniem czego dowodem były liczne oklaski i żywa dyskusja. P. Grabowicz z pow. sandomierskiego podkreślił konieczność walki wszystkich stanów z komunizmem. P. Szypajło stwierdził, że wspólny wysiłek Narodu w 1920 r. dokonał cudu, niwecząc nawałę bolszewicką, to dlaczegóżby teraz w walce z komunizmem nie dał pozytywnych wyników. Następnie p. Czopek włościanin z Sielca zapewnił, że chłopi nigdy nie pójdą za hasłami komunistycznemi, co obecni włościanie potwierdzili licznemi oklaskami. Mecenas Dr. Madej imieniem Stronnictwa Ludowego potwierdza słowa p. Czopka i zwraca uwagę na głębokie przywiązanie chłopa do ziemi, który ma zawsze na uwadze słowa M. Konopnickiej „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" pieśni specjalnie dla nich ułożonej. Na zakończenie zebrania wszyscy jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

Obywatele Tarnobrzega i okolicznych gmin, uznając, że hasła komunistyczne niosą zagładę etyce chrześcijańskiej i kulturze zachodnio-europejskiej, z którą łączą nas tysiącletnie więzy, oraz zagrażają bezpośrednio naszej niepodległości okupionej bezmiernemi ofiarami, burząc porządek państwa — oświadczają, że zgubnym tym hasłom wypowiadają stanowczą walkę. Polskę budować trzeba nie podług obcych utopijnych wzorów, lecz w myśl zasad nieśmiertelnej pamięci Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zebrani odśpiewali „Rotę" M. Konopnickiej, a przy słowach „tak nam dopomóż Bóg" wznieśli dwa palce w górę do przysięgi.

Olesiów pod Stanisławowem

posiada znakomite kąpiele lecznicze

Dnia 15 czerwca rozpoczął się drugi sezon w letnisku i zdrojowisku Olesiowie pod Stanisławowem. Sezon ten trwać będzie do 15 sierpnia. Trzeci sezon rozpocznie się od 16 sierpnia i trwać będzie do 30 września br.

Znaczenie Olesiowa, jako letniska i zdrojowiska jest już ogólnie znane. Olesiów posiada **bardzo korzystne naturalne warunki.** Położony na wzgórzu, dominującem nad całą okolicą z nachyleniem ku południowi, **zapewnia letnikom i kuracjuszom nadzwyczajne warunki zdrowotne.** Olesiów posiada idealne warunki, stawiane dla miejscowości letniskowych i dla tego jest tak licznie odwiedzany i chwalony przez gości, którzy chcą naprawdę po ciężkiej pracy w mieście — odpocząć.

Olesiów posiada zakład kąpielowy z kąpielami solno-jodo-bromowemi, znanemi już w całej Polsce z zawartości dużej ilości jodu i bromu.

W roku bieżącym zakład kąpielowy w Olesiowie rozpoczyna już piąty rok swego istnienia. Liczne analizy, dokonane przez prywatne instytucje, jak i przez Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie wykazały w **odkrytym źródle „Jakóba" w Olesiowie nadzwyczajne właściwości mineralne, a w szczególności duże ilości jodu i bromu i jest wprost dobrodziejstwem dla ludzi cierpiących na cały szereg chorób, a przedewszystkiem schorzenia zołzowe, lekkie zmiany gruźlicze skóry, gruczołów i kości, skazę moczową, otyłość, przewlekły reumatyzm itd.**



Dom zdrojowy w Olesiowie.

Zarząd dóbr „Olesiowa" chcąc uprzystępnić każdemu pobyt w Olesiowie i korzystanie z zakładu kąpielowego, wprowadził opłatę ryczałtową za 3-tygodniowy pobyt dla 1 osoby, obejmujący mieszkanie, wikt i 10 kąpieli za cenę zł. 75. Cena ta obejmuje pokój wraz z całem urządzeniem bez pościeli, trzy razowy dziennie wikt, kartę wolnego wstępu do parku, 10 kąpieli solno-jodo-bromowych, oraz przez cały czas pobytu 1 flaszkę wody mineralnej ze źródła „Dewajtis" w Pacykowie.

Wszelkich informacyj udziela listownie i na miejscu Zarząd letniska Olesiów.

Wojewoda lwowski jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie

rozpisuje

KONKURS

na obsadzenie dwóch stanowisk w powstającym Zakładzie naukowym Fundacji im. Wiktora hr. Baworowskiego w Tarnopolu z dniem 1-go września 1936 roku, a mianowicie:

I. Kustosza Muzeum i Kierownika Zakładu.

Warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) uregulowany stosunek do służby wojskowej, 4) studja akademickie zakończone przynajmniej niższym stopniem naukowym, 5) znajomość zasad gospodarstwa i polityki muzealnej oraz naukowe opanowanie specjalności przynajmniej w jednej grupie pokrewnych działów muzealnych, wśród których pierwszeństwo otrzymuje grupa historyczno-obyczajowo-kulturalna wraz z militarjami, 6) wynagrodzenie wedle VIII gr. urzęd. państw. i wolne 3-pokojowe mieszkanie zpn.

II. Kustosza Bibljoteki.

Warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) uregulowany stosunek do służby wojskowej, 4) ukończony Wydział humanistyczny lub filozoficzny Uniwersytetu, przyczem pierwszeństwo mają kandydaci ze studjami historycznemi lub polonistycznemi. Wymagana znajomość języków obcych i znajomość naukowego bibljotekarstwa w teorji i w praktyce oraz w administracji bibljotecznej. Pierwszeństwo mają kandydaci z egzaminem dla państwowej służby bibljotecznej I. kat. 5) Pobory w wysokości VIII. grupy urzęd. państw.

Obydwa te stanowiska są **kontraktowe.** Zastrzega się możliwość połączenia obydwóch stanowisk w jednej osobie, przyczem wynagrodzenie uległoby odpowiedniej zmianie.

Podania kompetencyjne, do których dołączyć należy wymagane dowody i własnoręcznie napisany życiorys wnosić należy do Departamentu fundacyjnego Wojewody lwowskiego, Lwów, ul. Karmelicka l. 2 **w terminie do dnia 25-go lipca 1936 r. włącznie.**

Za Wojewodę lwowskiego
Naczelnik Departamentu fundacyjnego
Dr. Rappé w. r.

Zawody modeli latających w Otynji

Zawody modeli samolotów i szybowców urządziło w Otynji miejskie Koło L. O. P. P. na boisku na „Stawach". Do zawodów tych stanęło przeszło 20 modeli, wykonanych przez młodzież szkolną, skupiającą się w modelarni Koła L. O. P. P. pod kierownictwem nauczyciela, ppor. rez., lotnika M. Runiewicza. Najlepsze wyniki osiągnęły modele uczniów: Templa, Jankowiaka, Polechońskiego i innych. Poza Kołem szkolnem wspaniałe wyniki osiągnęły trzy modele, skonstruowane przez studenta gimn. Stan. Szuszkiewicza. Ruchliwe Koło LOPP. w Otynji rozwija się dzięki ofiarnej pracy zarządu z p. rej. E. Stebnowskim na czele, bardzo pomyślnie i jest jednym z najlepszych ośrodków propagandy lotnictwa na terenie województwa stanisławowskiego.

—:o:—

Książeczki oszczędnościowe P. K. O. przy wyjeździe zagranicę

Zwracamy uwagę posiadaczom książeczek oszczędnościowych P. K. O., wyjeżdżającym zagranicę i chcącym zabrać ze sobą książeczki oszczędnościowe, że dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, powinni przed wyjazdem zgłaszać się osobiście lub pisemnie do P. K. O. Wydział wkładów oszczędnościowych — dla załatwienia koniecznych formalności. Przewożenie bowiem książeczek oszczędnościowych P. K. O., bez specjalnego zezwolenia, dopuszczalne jest tylko przy przejeździe przez obszar Wolnego Miasta Gdańska na terytorjum polskie, natomiast wywóz ich zagranicę wymaga specjalnego zezwolenia.

—::—

Praca kulturalno - społeczna

w powiecie lwowskim

W sali Rady Powiatowej we Lwowie odbyło się posiedzenie powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej pod przewodnictwem starosty p. Eckhardta. Posiedzenie to było poświęcone sprawozdaniom z dokonanej w okresie zimowym i wiosennym pracy kulturalnej.

W posiedzeniu wzięli udział delegatki i delegaci następujących organizacyj: Powiatowej Centrali bibljotecznej, Związku Pow. Kół Gospodyń wiejskich, Kół Tow. Szkoły Ludowej, Akadem. Koła TSL., Koła im. Borelowskiego, Koła im. Marszałka J. Piłsudskiego, Koła T. S. L. im. Reymonta w Zimnej wodzie, Koła T. S. L. w Brzuchowicach, Szczercu, Koła Pań TSL., Czytelni TSL w Mikłaszowie, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Winnikach, Zimnej wodzie, O. M. P. w Zimnej wodzie, P. T. K. we Lwowie, Obw. Pow. LOPP., Obw. Pow. L. M. i K., Związku Młodej Wsi, Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej.

Delegaci składali szczegółowe sprawozdania z działalności swoich komórek organizacyjnych.

Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej urządziła 8 kursów wieczorowych, w których wzięło udział 174 osoby. Kursy te odbyły się w miejscowościach: Kościejów, Lipniki, Łany, Podborce, Szczerzec, Dornfeld, Rakowiec, Biłka szlachecka. Objęły one dni nauki 283, godzin 713. Urządzono popisy chórów i teatrów ludowych w Winnikach, Malechowie, Sichowie, Szczercu, Glinnej. Popisy te miały na celu podniesienie kultury śpiewu wśród ludu naszego i zwrócenie uwagi na wielkie znaczenie pieśni pod względem narodowym, społecznym i estetycznym. Popisy chórów wywarły wszędzie bardzo dodatne wrażenie.

Powiat lwowski jest obsłużony i należycie zaopatrzony w bibljoteki. Obok bibljotek, jakie posiadają poszczególne organizacje w powiecie działa także powiatowa centrala bibljoteczna obsługująca 38 placówek.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w takich ośrodkach jak Winniki, Dublany, Zimna Woda, Mikłaszów, prowadzi akcję wśród kobiet, z zakresu kursów trykotarstwa, gospodarstwa domowego, półkolonij, żłóbków, oraz wychowania obywatelskiego.

Towarzystwo Szkoły Ludowej prowadzi Uniwersytety ludowe jak w Glinnej, Łanach, Zubrzy, Hołosku wielkiem, Bilce. Uniwersytety te trwające od 2—4 miesięcy, dają uczestnikom spory zapas wiadomości oraz budzą aktywność obywatelską wśród słuchaczy. Oprócz tego Tow. T. S. L. prowadzi akcję wykładową po czytelniach, Zakłada bibljoteki, stara się o domy ludowe, w okresie letnim prowadzą prawie wszystkie Koła TSL. półkolonje letnie, w okresie zaś zimowym kursy kroju i szycia.

Powiatowy Związek Kół Gospodyń Wiejskich prowadzi również bardzo ożywioną akcję **wśród kobiet wiejskich** przez udzielanie fachowych wiadomości z zakresu hodowli drobiu, gospodarstwa domowego, nauki i kroju na systematycznych kursach, których urządzono 29 jak bicia drobiu, gotowania, kroju i szycia.

Powiatowy Obwód Ligi Morskiej i Kolonijalnej założył w okresie sprawozdawczym 10 oddziałów, mających na celu propagowanie wśród społeczeństwa na terenie powiatu znaczenia morza dla potęgi Państwa.

Powiatowy Obwód L. O. P. P. rozwinął żywą akcję, urządzając kurs obrony przeciwgazowej w Winnikach, przeprowadzając lustrację kół szkolnych i miejscowych, odbywając ćwiczenia drużyn odkażających, wygłaszając referaty na konferencjach nauczycielskich oraz na zebraniach kół LOPP. W czasie poboru wojskowego odbywały się codziennie dla poborowych pogadanki, mające na celu ich uświadomienie o potrzebie znajomości obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

O. T. R. również starała się ożywić swoje placówki jak Kółka rolnicze. Prowadził również fachowe kursy z zakresu sadownictwa, warzywnictwa, oraz kursy przysposobienia rolniczego i dla sklepikarzy.

Przysposobienie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne rozwijało akcję swoją ćwicząc hufce w poszczególnych miejscowościach powiatu oraz prowadziło akcję wychowania obywatelskiego wśród swoich członków.

Cyfry te świadczą, że praca na terenie powiatu, pomimo ciężkich warunków, postępuje naprzód. Można nawet powiedzieć, że nasilenie pracy społecznej wzmaga się.



Dom Ludowy w Dmytrowicach.

Pracować we Lwowie mieszkać w Brzuchowicach

Cały szereg osób trzyma się zasady: praca we Lwowie, mieszkanie w Brzuchowicach.

Brzuchowice — płuca Lwowa — najpiękniejsze letnisko w najbliższej okolicy Lwowa położone jest wśród 2000 morgów lasów przeważnie szpilkowych. Przesycone balsamiczną wonią żywicy, **Brzuchowice są idealnem wprost miejscem wypoczynkowem zarówno dla starszych, jak też dla dzieci.**

Brzuchowice mają tę zaletę, że jest tam klimat łagodny i umiarkowany, dzięki temu, że są osłonięte ze wszystkich stron zalesionemi wzgórzami, chroniącemi je od wiatrów. Stały się zatem ulubionem miejscem wycieczek Lwowian, którzy w dnie świąteczne tłumnie tam wyjeżdżają, mając do dyspozycji kilka par pociągów dziennie.

Zainteresowanie Brzuchowicami wzrasta z roku na rok. Buduje się tam, coraz to nowe, liczne wille i domy.

Nad rozwojem Brzuchowic czuwają pilnie ich miłośnicy, jak pp. wójt inż. Hartel, dyr. Guzecki, prof. Politechniki inż. Sokolnicki, prezes dr. Csala i inni.

—:o:—

Z OSTATNICH DNI

Wojewoda Belina Prażmowski powrócił z urlopu

Wojewoda lwowski Belina Prażmowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Imieniny Wojewody Władysława Beliny Prażmowskiego

W dniu imienin p. Wojewoda lwowski Władysław Belina Prażmowski otrzymał z wielu stron liczne życzenia. Naczelnicy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem wicewojewodów Sochańskiego i Syski złożyli Panu Wojewodzie życzenia w imieniu ogółu urzędników i funkcjonarjuszy lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Nowy kierownik Sądu grodzkiego w Kołomyji

Ag. Wschód donosi: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Sądu grodzkiego z Jabłonowa p. Tadeusza Brunę na stanowisko sędziego grodzkiego w Kołomyji. Równocześnie prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Zbrowski poruczył sędziemu p. Brunie kierownictwo Sądu grodzkiego w Kołomyji.

Nabożeństwo za śp. posła Jana Dąbskiego i śp. Zofję Dąbską

W Warszawie w kościele św. Aleksandra przed głównym ołtarzem odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój dusz śp. wicemarszałka Sejmu Jana Dąbskiego i jego małżonki śp. Zofji Dąbskiej.

Zarządzenie prezydenta Lwowa w sprawie depozytów

Prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski wydał zarządzenie w sprawie obsługi walorów, stanowiących depozyty, przechowywane w administracji gminnej. Urzędnicy mają nakaz terminowego realizowania wszystkich kuponów od papierów tych przypadających, urzędnicy winni strat będą musieli pokryć je osobiście.

Wystawa L. O. P. P.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie urządził w salach Hotelu Imperial przy ul. 3-go Maja nr. 1 wystawę rysunków, nadesłanych na konkurs P. L. L. „Lot" i lwowskiego Okręgu L. O. P. P. Wystawa obejmie ponad 1.500 rysunków i otwarta jest w godzinach pomiędzy 10—15. Wstęp dla członków L. O. P. P. bezpłatny za okazaniem legitymacji, dla nieczłonków 10 gr. Wystawa jest odźwierciedleniem tego zainteresowania, jakiem młodzież darzy lotnictwo.

Nowy lokal Książnicy T. S. L. we Lwowie

We Lwowie otwarto nowy lokal Książnicy Publicznej T. S. L. im. Ernesta Adama.

Księgozbiór ten umieszczony był dotychczas w szkole Kolejowej przy Alei Focha. Książnica Publiczna T. S. L. mieści się teraz w lokalu przy Alei Focha Nr. 2 w t. zw. „Budce poakcyzowej" przy przystanku trmwajowym. Nowy lokal wygodny i dostępny, zainteresuje niewątpliwie dotychczasowych i nowych abonentów. Zarząd Książnicy Publicznej T. S. L. im. Ernesta Adama we Lwowie zaprasza do odwiedzenia swej Filji Nr. 1 przy Aleji Focha 2.

Wystawa p. t. „Sybir w Martyrologji porozbiorowej Polski"

W pałacu Biesiadeckich przy pl. Halickim l. 10 we Lwowie odbyło się otwarcie wystawy p. t. „Sybir w Martyrologji Porozbiorowej Polski". Wystawa ta została urządzona staraniem Gminy m. Lwowa ku uczczeniu VII zjazdu Sybiraków i żołnierzy b. 5-tej Polskiej Sybirskiej Dywizji.

Wycieczka geografów niemieckich na Podolu

Do Polski przybywa wycieczka geografów niemieckich, zorganizowana przez Uniwersytet w Wrocławiu. Wycieczka geografów uda się na teren Podola i ma zamiar zwiedzić szereg zabytków. Wycieczka przybędzie do Tarnopola dnia 12 lipca br. od strony Krzemieńca.

Nominacje i przeniesienia w województwie tarnopolskiem

Mgr. Zwolański, praktykant admin. I. kat. w starostwie tarnopolskiem mianowany został referendarzem w VIII gr. up.

Roman Bojczuk, pow. lek. wet. w Zborowie przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Tłumacza. Na jego miejsce przybywa pow. lek. wet. w Gródku Jagiellońskim Roman Suszyński.

Pow. lek. wet. Tadeusz Sęk z Radziechowa, przeniesiony został do Brodów. Stanowisko pow. lek. wet. w Radziechowie obejmuje dr. Faliński Seweryn, lek. wet.

Elektrownia wodna w Buczaczu

Prace związane z budową elektrowni wodnej w Buczaczu, finansowane przez Fundusz Pracy — dobiegają końca. Wielki kanał roboczy połączony jest ze Strypą, która spiętrzone wody przekaże do wytwarzania prądu. Uruchomienie elektrowni spodziewane jest na jesieni br.

Wielka śmiertelność spowodu gruźlicy w Tarnopolszczyźnie

Ostatnio na terenie województwa tarnopolskiego zanotowano wzrost ilości wypadków śmiertelnych spowodu gruźlicy. W pięciu tygodniach kwietnia i maja stan cyfrowy przedstawiał się następująco: W poszczególnych tygodniach na 31 zachorowań było 14 skonów, na 36 zachorowań 20, na 29 zachorowań — 19, na 54 zachorowań 43 skony i na 9 zachorowań — 2.

Polska pilotka opowiada
o swych przeżyciach lotniczych na Litwie

— Więc jakże tam było na Litwie?

Temi słowy witają wszyscy uroczą pilotkę warszawską, p. Wacławę Czyżewską. Trzy dni nie wiedziano, co się z nią stało, trzy dni szukano naprózno jej i jej samolotu „RWD 8". Na trzy dni zaginęła. W locie z Warszawy do... Grodna. Niezwykłe!...

Czyż to nie dziwne, aby w XX wieku mógł zaginąć w sercu Europy samolot turystyczny z dwojgiem osób załogi?

Dopiero na trzeci dzień przed wieczorem p. Czyżewska znalazła się...

Około godz. 7 wylądowała w Suwałkach i oświadczyła dziennikarzowi:

— Wracam z Litwy!...

P. Czyżewska przeżyła piękną przygodę. I niezwykłą...

Jest już w Warszawie — zasiada przy swem biurku w P. K. O., gdzie jest urzędniczką. Wróciła swą „RWD" wprost z Suwałk do Warszawy

Jakże to się stało, że zabłądziła aż na Litwę?

Wyleciała z Warszawy pewnej soboty popołudniu, jako jedna z zawodników w „III-im locie północno - wschodniej Polski", którego start odbywał się w Wilnie. Jako pasażer, towarzyszył jej p. Jerzy Ciastuła, doświadczony szybownik. Regulamin przewidywał lądowanie w Grodnie. Ale „RWD" do Grodna nie doleciała...

„Na trasie będą burze termiczne. Gdzieś w okolicach Grodna" — głosił komunikat meteorologiczny. I nie mylił się...

Gdzieś, nie dolatując Grodna przed „RWD" wyrosła na horyzoncie ciemna chmura. Gnała na zachód...

W chwilę potem całe niebo pokryło się gęstym, grubym nalotem...

— Lecieć w nią, czy uciekać, ominąć?... — rodzi się szybko pytanie.

Burza taka jest bardzo niebezpieczna. Pilotka postanawia przedrzeć się bokiem, ale dla pewności odwraca się do swego towarzysza.

— Omijać! — daje jej znaki ręką doświadczony szybownik. On wie doskonale, jakie niebezpieczeństwo niesie taka burza...

— Starałam się przemknąć bokiem — opowiada p. Czyżewska. — Wiedziałam, że blisko już granica litewska i usiłowałam lecieć wzdłuż toru kolejowego do Wilna. Ale burza spychała nas coraz bardziej na północ. Długi zagon chmur odciął nam odwrót do Warszawy. W jednym tylko kierunku niebo było czyste — na północ.

— Lądować! — postanowiłam.

Ale nigdzie nie było odpowiedniego terenu. Wszędzie małe pólka, pocięte rowami. Lądowanie — to pewne rozwalenie maszyny.

Miałam do wyboru — rozbić maszynę albo przekroczyć granicę. Wybrałam to drugie... Żal mi było samolotu...

Na domiar złego benzyna kończyła się. A tu burza następowała nam już na pięty...

I tak przelecieliśmy granicę. Chciałam lądować zaraz za linją graniczną, ale nie udało się. Przeszkodziła nam burza, która już nadciągnęła. Więc ruszyłam dalej, szukać szczęścia gdzieindziej. Udało mi się wreszcie wylądować na łące pod miasteczkiem Simnas, o 20 km. od granicy.

Ledwo zdążyliśmy „zakotwiczyć" samolot (przywiązać linami do kołków, wbitych w ziemię) jak nie lunie!...

Zbiegli się chłopi.

Ja zostałam na straży przy samolocie, a p. Ciastuła udał się do policji w miasteczku zameldować o naszem przymusowem lądowaniu. Po północy dopiero przyjechał gruby litewski policjant i został na straży samolotu. Udałam się do jednej z pobliskich chat na spoczynek.

W niedzielę w południe przyjechała z Kowna specjalna komisja — 5 wojskowych, w tem kapitan - lotnik, mówiący świetnie po polsku.

Przywitali się bardzo grzecznie. Potem zrewidowali maszynę. Bardzo dokładnie... Wyświetlili film w aparacie fotograficznym i zaprosili mnie do chaty, gdzie przez 3 godziny spisywali protokół. Pięć stron maczkiem... Pytali mnie o wszystko — o ojca, matkę, braci, gdzie pracuję, co robię, gdzie się uczyłam.

Potem taki sam dokładny protokół spisali z p. Ciastułą.

— Gdy ustalono, żeśmy wbrew woli, zagnani burzą, przekroczyli granicę, podejmowano nas bardzo gościnnie — ciągnie p. Czyżewska. — Chłopi karmili nas mlekiem, nie chcąc wziąć za nie zapłatę. Wszyscy mówili po polsku...

W niedzielę wieczorem oświadczono nam, że nazajutrz rano możemy lecieć. Kapitan-lotnik litewski sprowadził nam samochodem z Kowna 40 litrów benzyny.

Poniedziałek. — Lecimy. Już wszystko gotowe...

Nagle telefon z Kowna do kapitana.

— Nie możecie, państwo, przekroczyć granicy polskiej — musicie przelecieć granicę litewsko - pruską — oświadcza mi lotnik litewski.

Co robić! Nowy kłopot.

I tu przychodzi mi do głowy szczęśliwa myśl. Granice Polski, Litwy i Prus zbiegają się na środku jeziora Wisztynieckiego. Nad jeziorem więc przekroczę granicę litewsko - niemiecką i zaraz zawrócę ku Polsce, ciągle nad wodą, nie wlatując nad ziemię pruską.

Po długich targach kapitan godzi się na to. Bierze odemnie uroczyste słowo honoru, że nie polecę prosto do Polski. Z dużą troskliwością wybiera ze mną teren do startu. Nie szczędzi rad i wskazówek.

Żegnamy się. Start...

Tak, jak przyrzekłam, dolatuję nad jezioro, biorę nad niem szeroki wiraż, żeby zawadzić o granicę Prus, jeszcze chwila i... jestem w Polsce.

Mój niespodziewany weekend na Litwie skończony.

Wylądowałam na najbliższem lotnisku w Suwałkach, skąd zawiadomiłam telefonicznie Wilno o swym powrocie.

Dostarczono mi benzynę, w południe wyleciałam do Warszawy i oto jestem — kończy p. Czyżewska, odgarniając dłonią pukiel jasnych blond włosów, nasuwający się na czoło.

Trudno uwierzyć, że te drobne ręce tak świetnie potrafią władać sterami samolotu...

Dom Ludowy w Jezierzanach

Związek ziemian powiatu buczackiego na posiedzeniu pod przewodnictwem p. Józefa Dwernickiego postanowił wybudować własnym kosztem Dom Ludowy w Jezierzanach, jako miejscowości, która szczególnie odczuwała brak takiej placówki.

—:o:—



Budowa nowego mostu w Lachowcach pod Stanisławowem.



Lotniczka Wacława Czyżewska

Na Huculszczyźnie „Święto Matki" w Jaremczu

Poraz pierwszy na Huculszczyźnie obchodzono uroczyście „Dzień Matki" w Jaremczu przy udziale gmin Dory i Jamny. Staraniem sekcji Tow. Przyjaciół Huculszczyzny, a to Koła Kobiet i Koła Dzieci „Huculęta", W Jaremczu zebrały się: delegacja gromady z sołtysem i przedstawicielami TPH Pawukiem na czele, delegacja sekcji gospodarczej z Michałem i Wasylem Bojkiem oraz delegacje kobiet z W. Pawukową i Bojkową na czele. Przybył również prezes Czytelni cerkiewnej p. Zawadzki.

Uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz, poprzedzani przez dziesięcioro sierotek, 5 Huculąt, i 5 Orląt w strojach krakowskich, które niosły wieniec przybrany szarfami o barwach polskich i ukraińskich. Na cmentarzu po modlitwach przemawiano po polsku i po ukraińsku, oddając hołd zmarłym matkom.

Po nabożeństwie zebrali się najpoważniejsi obywatele Jaremcza i okolicy w sali willi „Wanda", gdzie uroczystość zagaił uczeń szkoły przemysłowej A. Zawadzki odpowiednim referatem w języku polskim, który następnie J. Spasiukówna powtórzyła po ukraińsku. Skolei okolicznościowe wiersze wygłosiły: Irena Jaremianka „Modlitwa polskiego dziecięca", Olena Pawukówna „Do tebe Maty", J. Drobiszówna „Mateńko" i J. Spasiukówna „Trech Sokoliw". Następnie grono dzieci odtańczyło krakowiaka i hucułkę, Na para Ol. Pawuk i W. Hnatiuk kozaka, poczem Michał Bojko w okolicznościowym referacie wezwał do zgodnej współpracy na gruncie państwowości polskiej, podkreślając wysiłki tych współobywateli — Polaków, którzy rozumiejąc Hucułów dla nich j z nimi zgodnie pracują.

Na wniosek Lesiukowej, starszej „Koła dzieci" wysłanno depeszę hołdowniczą do P. Marszałkowej Piłsudskiej.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Urzędnicy Zarządu gminnego w Czerniatynie na terenie powiatu horedeńskiego opodatkowali się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości pół procent poborów do końca rb. Sołtysi gminni uchwalili również opodatkować się w tej samej wysokości i zwrócili się o wyjednanie zezwolenia na przeprowadzenie zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej na terenie gromad.

* * *

Zarząd Związku Legjonistów w Stryju przeznaczył na Fundusz Obrony Narodowej 200 zł. Zarząd Związku Legjonistów w Stryju wystosował apel do wszystkich organizacyj, by zadeklarowały dobrowolne datki na Fundusz Obrony Narodowej.

Urzędnicy Starostwa, Wydziału powiatowego i Powiatowej Kasy Komunalnej w Stryju uchwalili opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości pół do półtora procent poborów netto przez okres 6 miesięcy, począwszy od 1 lipca b. r.

Koło Zw. Legjonistów w Stryju przeznaczyło na Fundusz Obrony Narodowej 100 zł.

Polski Dom Ludowy w Żurawicy

W Żurawicy pod Przemyślem odbyło się poświęcenie Polskiego Domu Ludowego, wzniesionego kosztem około 50.000 złotych. Poświęcenia dokonał ks. Biskup dr. Barda w obecności przedstawicieli władz ze starostą p. Remiszewskim na czele.

—oo—

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Rzemieślnicy podolscy

walczą o poprawę stanu gospodarczego

Izba Rzemieślnicza w Tarnopolu ogłosiła sprawozdanie ze swojej działalności w 1935 r. Ze sprawozdania tego wynika, że **ogólny stan rzemiosła na Podolu**, aczkolwiek bardzo powoli, przecież **poprawia się i przezwycięża trudności, spowodowane długotrwałym kryzysem.** Kiedy w r. 1934 obserwowało się zaledwie pewne przystosowanie się do nowowytworzonych warunków, to w 1935 r. można już mówić o poprawie. Rany zadane rzemiosłu przez kryzys gospodarczy zaczynają się zabliźniać, a w niektórych rodzajach rzemiosła stwierdza się **polepszenie.**

Biorąc pod uwagę **całą grupę budowlaną rzemiosła,** najwyraźniejszą **poprawę widzimy w mularstwie.** Ożywiony bowiem ruch budowlany spowodował, że przedewszystkiem mularze znajdują zatrudnienie w sezonie. W samym tylko Tarnopolu w okresie sprawozdawczym (1935) wydano 91 zezwoleń budowlanych, z czego przypada na budowę domów parterowych 57, jednopiętrowych 18, dwupiętrowych 5, trzypiętrowych 1, oraz 10 na rozmaite przybudówki i adaptacje. Na prowincji zaś wydano 677 zezwoleń, a to: 496 na domy parterowe, 39 jednopiętrowe, 6 dwupiętrowe i 136 na adaptacje.

Znacznej również **poprawy doznało malarstwo i lakiernictwo,** które czerpią korzyści z ruchu budowlanego. Następnie pewną tendencję do poprawy wykazują **kamieniarstwo, rzeźbiarstwo w kamieniu i sztukatorstwo,** natomiast zduństwo, szklarstwo i studniarstwo nie doznały jeszcze w okresie sprawozdawczym silniejszych zmian na lepsze.

W grupie **drzewnej** najłatwiej znajdowali zatrudnienie przy robotach budowlanych cieśle i stolarze budowlani. Natomiast w gorszem położeniu znajduje się jeszcze stolarstwo meblowe, natrafiające na silną **konkurencję ze strony magazynów meblowych zatrudniających przeważnie t. zw. fuszerów, czyli niewykwalifikowanych rzemieślników,** zadawalających się mniejszym zarobkiem. Bednarstwo, kołodziejstwo i koszykarstwo nie doznały jeszcze poprawy, mimo, że zaznaczyła się ona w rzeźbiarstwie drzewnem, tj. rzemiośle mającem charakter artystyczny.

W grupie **włókienniczej** poprawa sytuacji jest minimalna. Krawiectwo odczuwa dotkliwie konkurencję ze strony magazynów konfekcyjnych, a inne rzemiosła grupy włókienniczej, jak kuśnierstwo, kapelusznictwo, czapnictwo i tapicerstwo znajdują się dalej w zastoju. Jedynie w powroźnictwie zaznaczyło się większe zatrudnienie, co przypisać można poprawie stosunków w rolnictwie, korzystającem z dobrodziejstwa dekretów oddłużeniowych.

Grupa rzemiosł **metalowa** w związku z żywszym ruchem budowlanym również doznała pewnej poprawy. Polepszył się jednak stan tylko w ślusarstwie, blacharstwie i mosiężnictwie, natomiast położenie złotnictwa, jubilerstwa i zegarmistrzostwa, jako rzemiosł żyjących z mieszczaństwa, zubożonego obecnie, prawie wcale się nie poprawiło.

W grupie spożywczej **rzeźnictwo,** wędliniarstwo i piekarstwo rozwijają się pomyślnie, chociaż do stanu przedkryzysowego i tym rzemiosłom jeszcze daleko. Sytuacja cukiernictwa jakkolwiek poprawiła się nieco w stosunku do 1934 r., jednak pozostaje dość daleko w tyle za rzeźbiarstwem, wędliniarstwem i piekarstwem, dostarczającemi artykułów pierwszej potrzeby.

Z grupy **skórzanej** szewstwo i cholewkarstwo znajdują się jeszcze w opłakanym stanie, nie mogąc sprostać konkurencji fabrycznej. O wiele lepsze okazało się położenie rymarstwa, które pracuje dla rolnika.

Stan liczebny rzemiosła

jest następujący:

Liczba warsztatów rzemieślniczych (mowa tu tylko o warsztatach rejestrowanych) na obszarze województwa tarnopolskiego wynosi 8.253. W warsztatach tych jest zatrudnionych: mistrzów — 781, czeladników — 1436, uczniów (na podstawie pis. umowy) — 1392, pomocników — 2807; razem więc 6.416 osób. Najsilniejszą grupą zawodową jest grupa spożywcza (cukiernictwo, piekarstwo, piernikarstwo, rzeźnictwo, wędliniarstwo), licząca 2222 warsztaty z 1771 zatrudnionych osób, w której znowu wysuwają się na pierwsze miejsce warsztaty rzeźnicze (1177 warszt. i 605 osób) i wędliniarskie (658 i 747). Najsłabszą zaś jest grupa usług osobistych (fotografowie, fryzjerzy, golarze i perukarze) licząca 422 warsztaty i 609 osób.

W okresie sprawozdawczym (1935) wydano 407 kart rzemieślniczych uprawniających do otwarcia samodzielnego warsztatu. W stosunku do 1934 r. więcej o 137. Najwięcej kart wydano dla grupy włókienniczej (90), w tem zaś dla krawców (74). Umów o naukę rzemiosła zawarto w tymże czasie między rzemieślnikami, uprawnionymi do kształcenia terminatorów a terminatorami 313. Najwięcej umów zarejestrowano w grupie spożywczej. Liczba majstrów, mających prawo kształcenia terminatorów wynosiła w 1935 roku na Podolu 5.692 osoby.

Organizacje rzemieślnicze

któremi są przedewszystkiem cechy i stowarzyszenia rzemieślnicze, mają wielki wpływ na rozwój stosunków w rzemiośle, na jego spoistość i na wyrobienie w rzemieślniku solidności zawodowej. Dawniej należenie do cechu było przymusowe, t. zn. każdy rzemieślnik musiał należeć do danego cechu. Obecna ustawa przemysłowa przymusu tego nie zna, a zatem rzemieślnik może do cechu należeć, lecz może i nie należeć.

Powoduje to słabość cechów przedewszystkiem finansową, a następnie zmniejsza jego autorytet moralny. Ogół rzemieślników uważa **przywrócenie przymusu za pożądane** i do cechów chętnie garnie się, jednak wspomniane wyżej przyczyny powodują, że cechy są słabe i sytuacja w dalszym ciągu pozostaje bez zmiany.

W 1935 roku na obszarze Podola istniało i działało 71 cechów. Członków cechy te liczyły 5148, czyli że do cechów nie należało tylko 444 samoistnych majstrów. Stan majątkowy cechów jednak był bardzo słaby, gdyż cały majątek wszystkich cechów razem wynosił 43.923 zł., co przeciętnie na jeden cech daje około 628 złotych majątku.

Oświata w rzemiośle

wobec niskiego naogół wśród rzesz rzemieślniczych w naszej dzielnicy poziomu oświaty i kultury ma wielkie znaczenie. Niestety jednak mamy tu jeszcze **zamało zakładów naukowych i szkół, któreby służyły do dokształcania** terminatorów lub do dawania młodzieży **rzemieślniczej pełni wiedzy zawodowej** w połączeniu ze skromnem ogólnem wykształceniem. Dotychczas mamy tu zaledwie trzy szkoły zawodowe, a to 1) państwowa szkoła ślusarstwa maszynowego w **Tarnopolu,** 2) państwowa szkoła rzemiosł w **Kamionce Strumiłowej** i 3) szkoła zawodowa przemysłu drzewnego w **Brzeżanach.**

Do państwowej szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu uczęszczało w roku szkolnym 1934/35 na I kurs 85 uczniów, na II — 32 i III — 18. Ukończyło w tym roku szkołę z wynikiem dodatnim 16 uczniów. Na rok 1935/36 wpisało się do szkoły 169 uczniów. Zakład ten oprócz nauki ślusarstwa maszynowego częściowo uwzględnia także naukę stolarstwa meblowego.

W państwowej szkole rzemiosł w **Kamionce Strumiłowej** istnieją następujące działy nauki: rzemiosła kowalskiego, kołodziejskiego, budowy instrumentów muzycznych, lakiernictwa, rymarstwa, koszykarstwa, ślusarstwa i stolarstwa. W roku szkolnym 1934/35 ukończyło szkołę z wynikiem dodatnim 32 uczniów.

Szkołę zawodową przemysłu drzewnego w **Brzeżanach** ukończyło w 1935 r. 5 uczniów, a na rok szkolny 1935/36 wpisało się 22 uczniów.

Oprócz tych szkół zawodowych na obszarze województwa istnieje **10 szkół zawodowych** dokształcających: w Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Czortkowie, Kamionce Strumiłowej, Przemyślanach, Tarnopolu, Trembowli, Zborowie i Złoczowie. Szkoły te w 1934/35 roku szkoln. ukończyło 117 uczniów, zaś na rok szkolny 1935/36 wpisało się do nich 626 uczniów.

Z cyfr tych wynika, że wśród młodzieży rzemieślniczej wzmaga się tendencja tak do uzyskiwania pełnego wykształcenia zawodowego, jak do uzupełnienia wiadomości ogólnych w szkołach dokształcających, wobec czego zwiększenie liczby zwłaszcza szkół dokształcających staje się palącą kwestją dla rzemiosła.

Nauka zawodowa

w rzemiośle odbywa się w zasadzie w drodze nauki terminatorskiej u majstrów czyli w warsztatach rzemieślniczych oraz w drodze praktyki czeladniczej i pomocniczej. Dla skontrolowania postępów istnieją tak zwane egzamina czeladnicze i mistrzowskie przy Izbie Rzemieślniczej.

Do przeprowadzenia egzaminów mistrzowskich istnieje przy Izbie Rzemieślniczej dla wszystkich rodzajów rzemiosła 35 Komisji egzaminacyjnych mistrzowskich.

W r. 1935 do egzaminu mistrzowskiego dopuściła Izba 28 kandydatów, a to: 7 malarzy, 1 kołodzieja, 1 stolarza, 3 kowali, 1 ślusarza, 1 rzeźnika i wędliniarza, 1 wędliniarza, 5 piekarzy, 1 introligatora, 1 fotografa i 6 fryzjerów.

Dla czeladników istnieje przy Izbie Rzemieślniczej odpowiednia liczba komisji egzaminacyjnych czeladniczych, funkcjonujących bądź w Tarnopolu, bądź to w niektórych odleglejszych miastach powiatowych. Liczba kandydatów do egzaminu czeladniczego stale wzrasta z roku na rok, a poziom odbywających się egzaminów w ostatnim roku (1935) znacznie się podniósł.

Poza egzaminami czeladniczemi przeprowadziły komisje egzaminacyjne 210 egzaminów sprawdzających dla rzemieślników, którzy dotychczas uprawiali swój zawód bez dowodu uprawnienia. Do tego rodzaju egzaminu zasadniczo dopuszczeni są rzemieślnicy, którzy pracowali zawodowo przez dłuższy czas (np. 10 lat) i służy on za podstawę Izbie Rzemieślniczej do wydania opinji o kandydacie do użytku władz administracyjnych przy udzielaniu przez nie kart rzemieślniczych.

Spółdzielczość rzemieślnicza

na terenie województwa tarnopolskiego jest słaba. Jeśli chodzi o spółdzielnie kredytowe, mamy ich tu cztery: Bank spółdzielczy dla rzemiosła i rolnictwa w Tarnopolu, Bank rzemieślniczy w Złoczowie, Spółdzielcza kasa rękodzielniczo - włościańska w Brodach i Kasa zaliczkowa stowarzyszenia przemysłowego w Czortkowie. Pozatem istnieją jeszcze dwie spółdzielnie towarowe: 1) Spółdzielnia szewska w **Skale n/Zbruczem** i 2) taka sama spółdzielnia w **Strusowie.**

Na razie niema widoków na lepszy rozwój spółdzielczości rzemieślniczej.

Kredyt rzemieślniczy

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał kredyt na cele rzemieślninicze w dwóch transzach rocznych, a to w 1934 r. 66.000 zł. i tyle samo w 1935 roku. Kredyt ten rozdzielono na poszczególne powiaty w wysokości od 2.500 zł. do 5.000 zł. z wyjątkiem tarnopolskiego, który otrzymał 15.000 zł. i rozprowadzono za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności.

Postulat kredytu rzemieślniczego

Kredyt dla rzemieślników, **naturalnie kredyt tani, ma olbrzymie znaczenie dla dźwignięcia rzemiosła z obecnego upadku. Zwłaszcza przyczyniłby się do tego kredyt długoterminowy, kredyty bowiem krótkoterminowe z natury rzeczy dokonać tego nie mogą.**

Działalność Izby Rzemieślniczej

Tarnopolska Izba Rzemieślnicza, powstała przed kilku laty na podstawie obowiązujących przepisów, rozwijała w okresie sprawozdawczym normalną swoją działalność w ramach tychże przepisów. Na czele Izby stoi jej prezes p. Benedykt Niemiec i Dyr. Biura Izby p. dr. Hass.

W okresie sprawozdawczym w Izbie odbyto siedem posiedzeń Zarządu Izby, trzy zebrania Radców Izby i jedno zebranie plenarne. Przy Izbie utworzono trzy stałe komisje: podatkową, gospodarczą i kulturalno - oświatową. W okresie sprawozdawczym Izba opracowała szereg wniosków już to do władz nadzorczych, już to do Związku Izb Rzemieślniczych, oraz 16 opinji i uwag do projektów ustaw i rozporządzeń, nadesłanych przez władze centralne lub wojewódzkie. Udzielono również władzom administracyjnym 674 opinji w sprawach dyspens od dowodów uzdolnienia i załatwiono szereg spraw bieżących.

Budżet Izby Rzemieślniczej za okres sprawozdawczy zamykał się w dochodach i wydatkach kwotą 37.615 zł. Według sprawozdania rachunkowego rzeczywiste wydatki Izby zamknięto w kwocie 35.218 zł. i 31 gr., zaś dochody za 1935 r. wyniosły 50.294 zł. 02 gr., a zatem saldo kasowe za ten rok wyraziło się cyfrą 15.075 zł. 71 gr. (przy pozostałości z 1934 r. w kwocie 6.500 zł.) co dobrze świadczy o sumiennej i oszczędnej gospodarce.

(wsd.)



W kąt poszły małpki i malutkie pekińczyki chow-chow, elegancka Amerykanka pokazuje się na plaży tylko z... foką.

Wycieczka amerykańskich lekarzy zwiedzi polskie uzdrowiska

Do Polski przybyć ma w drugiej połowie lipca wycieczka amerykańskich lekarzy, odbywających obecnie podróż po Europie dla zapoznania się z instytucjami naukowemi, szpitalnictwem i uzdrowiskami. W skład tej wycieczki wchodzi 22 członków American Medical Association. Lekarze amerykańscy zwiedzą większe uzdrowiska w Polsce.

CENY PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. 0.60, kwartalna zł. 1.80, półroczna zł. 3.60. — Konto P. K. O. — 506.350.
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm.) na pierwszej stronie 60 groszy, na dalszych stronach 40 groszy
Cała pierwsza strona — 1.000 zł., następne strony 650 zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: **St. Zachariasiewicz.** Drukarnia Ekonomja, Lwów, Kopernika 18 Wydawca: **Prasowa Agencja Informacyjna Wschód.**